BIBLIOTEKA PUBLICZNA w NOWEJ HUCIE

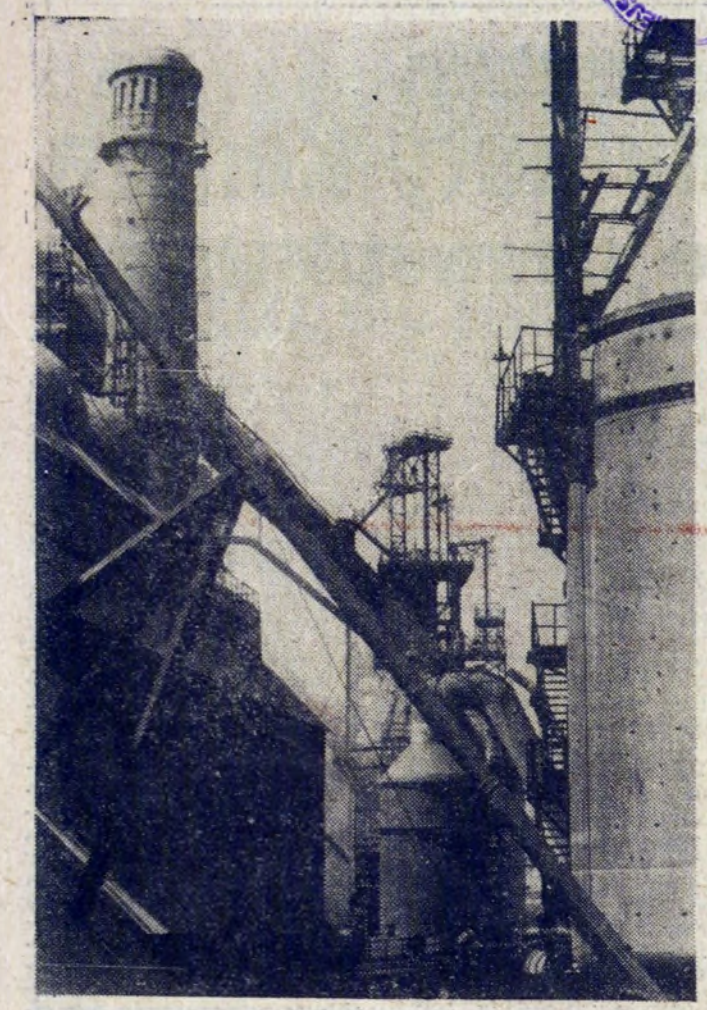

W rejonie Wielkich Pieców... Foto: B. DZIEKAN

Załoga Huty im. Lenina
aktywnie uczestniczy w przygotowaniach
do kampanii wyborczej

Rozpoczął się okres przygotowań do kampanii wyborczej, w którym poszczególne organizacje partyjne w wydziałach huty omawiają czekające je zadania. Wyczuwa się już wyraźnie wzrost zainteresowania wyborami, coraz żywsze i szersze stają się dyskusje na temat zarówno obowiązków członków partii z huty, jak i postulatów pod adresem przyszłych rad oraz Sejmu.

Te sprawy znalazły odbicie na zebraniu KZ Walcowni Gorącej, poświęconym przygotowaniom do kampanii wyborczej. Wystąpienie I sekretarza KZ tow. **E. Wasielaka** zapoczątkowało długą listę zgłoszeń do dyskusji, w której odzwierciedliło się dużo zagadnień z codziennego życia i pracy załogi wydziału. O głębokim zrozumieniu wagi wielkiego wydarzenia, jakim są zbliżające się wybory świadczyły głosy tow. tow. **K. Czaji, W. Nowaka, W. Szybalskiego, Fajkiela** i in. Podkreślano, iż kampania wyborcza jest wielkim wydarzeniem dla organizacji partyjnej i całej załogi, uwypuklano rolę towarzyszy partyjnych; określano zadania i kierunki działania dla jak najlepszego, najsprawniejszego dokonania wyborów, rozbudzenia zainteresowania nimi w swoim otoczeniu, na terenie dzielnicy.

Znaczeniu wyborów wiele uwagi poświęcił naczelny dyrektor HiL tow. B. KOŁOMYJSKI, analizując zadania członków partii i wszystkich wyborców we właściwym dokonaniu wyboru ludzi, którzy mają nas reprezentować, realizując nasze postulaty, poprawiając to, co jeszcze w mijającej kadencji nie było w pełni rozwiązane. Podstawą wyborów musi stać się znajomość tego cośmy już dotąd dokonali, poczucie, iż wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za losy państwa, jako jego gospodarze. Bardzo istotnym i szczególnie bliskim dla załogi huty zagadnieniem są inwestycje, w których duży udział będzie mieć w nowej pięciolatce również nasz kombinat.

O potrzebie szczególnego uaktywnienia się członków partii w osiedlach na terenie dzielnicy mówił z kolei sekretarz ekonomiczny KF PZPR tow. **W. Żołnierkiewicz.** Zebrania w organizacji partyjnej huty stanowią pierwsze kroki w przygotowaniu kampanii wyborczej. Trzeba dobrze rozważyć, jak należy wywiązać się z obowiązków wynikających z zaangażowania, z zainteresowania akcją wyborczą. Przemyśleć i podjąć zobowiązania z okazji wyborów i zbliżających się ogólnorobotniczych i hutniczych świąt, by zadokumentować także w swoim zakładzie produkcyjnym udział w wydarzeniach istotnych dla całego kraju.

Już na tym zebraniu w Walcowni Gorącej zgłoszone zostały zobowiązania z okazji kampanii wyborczej. Załoga Oddziału Walcarek podjęła się wykonać ponad plan 3.300 ton blach gorącowalcowanych do końca II kwartału, załoga Wykańczalni zobowiązuje się dać 3.000 ton blach ponad plan w II kwartale, zaś młodzież z ZMS zobowiązuje się utrzymać średnią wydajność 210 ton na agregacie cięcia nr 1, 600 godzin przeznaczyć na prace w ramach czynów społecznych: natomiast BPS podejmą rywalizację o złotą odznakę. Cała młodzież z Walcowni deklaruje masowy udział w Spartakiadzie oraz Olimpiadzie Kulturalnej — organizowanych w hucie.

(Dokończenie na str. 4)

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 11 (432) Kraków, 20 III. — 26 III. 1965 r. Cena 50 gr.

Dziś w numerze

- Z konferencji socjologów w HiL — str. 3.
- Z życia organizacji związkowej — str. 4.
- Archeolodzy przed sezonem — str. 6.

W poniedziałek — 22 marca

Zapraszamy na spotkanie
z redakcją

Z pewnością często nasi Czytelnicy dyskutują nad „Głosem Nowej Huty" krytykują pewne pozycje, inne chwalą, wyrażają swe opinie na temat tego, co powinno się znaleźć w gazecie zakładowej, a co jest w niej nieciekawe.

Okazją do wymiany uwag, do dyskusji na temat pracy „Głosu" będzie spotkanie zespołu redakcyjnego z załogą Stalowni, które odbędzie się w najbliższy poniedziałek o godz. 14.15 — w świetlicy tego wydziału. Nasze spotkanie z Czytelnikami ma na celu nie tylko bliższe, wzajemne poznanie się, ale przede wszystkim wysłuchanie uwag i życzeń na temat pracy pisma. Głosy Czytelników traktujemy jako cenną i nieodzowną pomoc dla zespołu, dzięki której możemy ulepszać redagowanie gazety zakładowej, zgodnie z potrzebami Czytelników, a przede wszystkim pracowników HiL.

W drugiej części spotkania odbędzie się losowanie nagród konkursu noworocznego, o czym już informowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu".

Zapraszamy do udziału w spotkaniu i do dyskusji załogę Stalowni oraz pracowników kombinatu, mających uwagi pod naszym adresem. Do spotkań tego rodzaju zespół redakcyjny przykłada wielką wagę, licząc na pomoc Czytelników we współredagowaniu pisma.

Na cześć 1 Maja i wyborów

Stalownicy pierwsi w hucie
podjęli wielomilionowe zobowiązania

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu" w Stalowni HiL przystąpiono już do podejmowania zobowiązań na cześć zbliżającego się święta klasy robotniczej 1 Maja oraz na cześć wyborów. Podjęcie zobowiązań omawiane było na zebraniach w grupach partyjnych i związkowych. Jakkolwiek akcja w tej chwili dopiero się „rozkręca" efekty pierwszych postanowień stalowników są imponujące. Główny nacisk położony został na przekroczenie planów produkcyjnych i na podniesienie jakości stali. **Do dnia wyborów, a więc do 10 maja nasi stalownicy dostarczą dodatkowo 25 tys. ton stali o wartości ok. 68 mln złotych.** Drugie zobowiązanie, jakościowe, zmierza do powadnego ograniczenia produkcji stali gorszych gatunków ST-O i ST-OS. Do tej pory średnia produkcja tej stali wynosiła 5.4 proc. Postanowiono obniżyć wskaźnik na 3.3 proc. W procentach — różnica niby niewielka 2.1 proc., ale przy ogromnej miesięcznej produkcji stali, efekty będą niezwykle cenne. **Oblicza się, że zamiast kiepskich gatunków stali, których przerób na blachę i następnie zbyt — natrafia na poważne przeszkody, wyprodukuje się dzięki temu 4.5 tys. ton stali wysokogatunkowej.** Wartość zobowiązania jest niewymierna, ale i w tym wypadku wyniesie ona miliony złotych.

Kolejne zobowiązanie stalowników polega na obniżeniu zużycia kosztownego żelazomanganu o 1 kg na tonę stali. Uzyskana dzięki temu oszczędność wyniesie ok. 18 mln złotych. I na koniec zobowiązania remontowe, zmierzające do usprawnienia ich przebiegu, a także do przystosowania urządzeń do uzyskiwania wyższej jakości produkcji. **Wartość tych zobowiązań szacuje się na ok. 150 tys. złotych.**

Jakimi drogami pragną wygospodarować stalownicy HiL wspomniane wielomilionowe efekty? Wspomnijmy tylko o kilku kierunkach działania. Przede wszystkim kurs na wysoką jakość produkcji. Następnie współdziałanie dla poprawy technologii przygotowania zestawów, poprawy technologii wyrabiania, spuszczanie wytopów o odpowiedniej temperaturze, poprawa technologii odlewania stali, przeróbka urządzeń m. in. strippera umożliwiająca segregację wlewków już w tym oddziale.

Akcja podejmowania zobowiązań trwa.

Najbliższe imprezy

ODCZYT W KLUBIE MPIK

24 bm. o godz. 19.00 w sali Klubu Miedzynarodowej Prasy i Ksiazki w Nowej Hucie — mgr **Józef Żurawski** wygłosi odczyt pt. „Wolność sumienia i wyznania", organizowany przez Nowohucki Oddział Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli.

NA ŚWIĘTA — DO KOBYLEGRÓDKA

PTTK w HiL planuje wyjazd dla pracowników huty na 2 dni świąt (w kwietniu) do Kobylegródka nad Jezioro Rożnowskie. Bliższych informacji udziela biuro PTTK w budynku „S", tel. 23-26.

Przedstawiamy dziś drugą z brygad powstałych niedawno w W-92, a ubiegających się o zaszczytny tytuł BPS. Stoją od lewej: mgr inż. St. Walczyk, ob. M. Arkudas, inż. K. Krajewski, inż. T. Tarko oraz ob. A. Zięba. Foto: R. CHMURA

XII SPARTAKIADA HiL

W tym tygodniu rozegrano tylko jedno spotkanie w I lidze siatkówki: Wielkie Piece wygrały z Dyrekcja Inwestycji 2:0. Aktualna tabela ukształtowała się następująco:

I LIGA

1. Dyrekcja Techniczna	3	6 6:2
2. Stalownia	3	6 6:4
3. Zakład Mat. Ogn.	2	4 4:0
4. Wielkie Piece	2	4 4:0
5. Walcownia Drobna	2	4 4:1
6. Wydz. Mech.-Konstr.	2	2 2:2
7. Dyr. Inwestycji	3	2 2:7
8. Zakład Koks.	2	0 2:4
9. Walcownia Zimna	4	0 3:8
10. Odlewnie	2	0 1:6

II LIGA

1. Walcownie Wstępne	2	8 8:1
2. Główny Energetyk	1	6 6:1
3. HPR	4	5 5:2
4. Transport Kol.	1	4 4:4
5. Wydz. Rem. Masz.	2	2 2:2
6. Wydział Rur	4	2 2:6
7. Walcownia Gorąca	3	0 1:6
8. Stalownia Konw. Tl.	2	0 0:4
9. Odlewnia Wlewnic	2	0 0:4

(W tabeli II ligi nie uwzględniliśmy wyników z ostatniego czwartku).

(Dokończenie na str. 2)

III Olimpiada Kulturalna

Duże zainteresowanie poszczególnymi konkursami III Olimpiady Kulturalnej HiL zaznacza się w Pionie Gł. Mechanika. W konkursie na upowszechnienie plastyki wzięło tu udział ok. 600 osób; zorganizowano 10 wycieczek do muzeów i na wystawy plastyczne. Pracownicy wydziału chętnie biorą udział w konkursie oświatowo-czytelniczym, uczestnicząc m. in. w dyskusyjnym Klubie Filmowym ZDK HiL, organizując liczne odczyty oświatowe. W imprezach tych wzięło udział ponad 590 osób. Ponadto zorganizowano 3 imprezy rozrywkowe dla około 530 pracowników.

Konkursem oświatowo-czytelniczym żywo interesują się pracownicy Transportu Kolejowego. Brali oni udział w spotkaniu Klubu Dobrej Książki i w spotkaniu Klubu Prasy ZDK HiL, na którym red. **Z. Turek** omawiał najważniejsze zagadnienia międzynarodowe. Zwiedzono też Muzeum Lenina w Poroninie, Planetarium i Wystawę Postępu Technicznego w Chorzowie. W imprezach tych wzięło udział około 150 osób. Pracownicy wydziału oglądali dwie sztuki teatralne. Dużym powodzeniem cieszy się także konkurs na upowszechnienie plastyki, czego wyrazem było zwiedzenie wystawy grafiki w ZDK HiL. W TK otwarto wystawę reprodukcji malarstwa rosyjskiego i radzieckiego; zorganizowano wycieczkę do Muzeum Czartoryskich, Narodowego i Zamku w Łańcucie. W imprezach uczestniczyło około 300 pracowników.

Wiele imprez w ramach konkursów olimpiadowych zorganizowano w Wielkich Piecach. W najbliższym czasie planuje się w wydziale otwarcie wystaw: „Portrety królów i hetmanów polskich" oraz „Dawne widoki Krakowa". Projektuje się również dalsze wycieczki do muzeów

(Dokończenie na str. 2)

Przegląd tygodnia

Spacer... w Kosmosie

Miniony tydzień należał rzeczywiście do niecodziennych, rzec by można niezwykłych. Wystarczy przypomnieć tylko niektóre tytuły gazet: „Nowy sukces radzieckiej kosmonautyki. — Po raz pierwszy człowiek wyszedł ze statku w czasie lotu w przestrzeni pozaziemskiej", „Człowiek spaceruje w Kosmosie".

Nowe osiągnięcie radzieckich pilotów kosmicznych, co tu dużo mówić, po prostu zaszokowało świat. W pewnym sensie przyzwyczailiśmy się bowiem do wiadomości o wysyłaniu w przestrzeń kosmiczną coraz to nowych sputników. Uznawaliśmy już nawet za „naturalne", wysyłanie w Kosmos załóg w statkach. Jednakże wyjście poza statek człowieka, co do tego, musimy przyznać... nie byliśmy przygotowani. W każdym razie w świadomości przeciętnego obywatela, taki fakt, nie kojarzył się jeszcze z aktualnym rozwojem techniki lotów w Kosmos. I oto, jak to się mówi, masz tobie „bombę" — rejestrujemy wiadomość, która zelektryzowała i podminowała świat.

Znaczenie „spaceru po Kosmosie" odbytego przez podpułkownika Aleksieja Leonowa, mimo że ten spacer trwał tylko 20 minut, trudno dziś po prostu ocenić. Oznacza to bowiem, że kosmonauci będą mogli przesiadać się z jednego statku na drugi, że — jak powiada jeden z naszych krakowskich komentatorów — gdyby nastąpiła na statku awaria, to będzie można z ziemi wysłać inny pojazd, który zabierze na swój pokład zagrożonych kosmonautów. Że wreszcie, jest to nowy wielki krok naprzód w urzeczywistnianiu budowy na orbicie stacji kosmicznych.

W chwili gdy piszemy te słowa — lot jeszcze trwa. Nie wdając się więc w merytoryczną analizę faktów z nim związanych, o których na pewno wiele jeszcze będziemy słyszeć, wspomnijmy wszakże o innym aspekcie tego kolosalnego w skutkach wydarzenia. Otóż raz jeszcze

(Dalszy ciąg na str. 2)

Także po pracy — techniczne zainteresowania

Znamy dobrze kadrę inżynieryjno-techniczną naszej huty z codziennych kontaktów, po prostu z jej pracy w wydziałach, gdzie zajmuje odpowiedzialne stanowiska. Spotykamy stale inżynierów i techników w Stalowni, na Wielkich Piecach, w Walcowniach, wszędzie tam, gdzie rodzi się produkcja. Czym jednak interesują się po oficjalnych godzinach pracy, jakie zagadnienia zajmują ich w związku z zawodem? Idąc w ślad za tym pytaniem trzeba zajrzeć do Zarządu Oddziału SITPH, największej organizacji technicznej w ramach NOT, w notowskim Klubie przy Alei Róż, trzeba zainteresować się działalnością poszczególnych kół SITPH w wydziałach.

W rozmowie z mgr inż. **Jerzym Folfasińskim**, przewodniczącym Zarządu Oddziału SITPH poruszonych zostaje wiele zagadnień aktualnie i stale interesujących członków tego stowarzyszenia. Kilkudziesięcioosobowa baza organizacji wokół Zarządu, to ludzie, którzy co tydzień regularnie uczestniczą w zebraniach. Oni to w pierwszej linii realizują program Zarządu, oparty na planach poszczególnych kół. Główne kierunki programu można określić — w uproszczeniu — jako mające na celu osiąganie i utrzymywanie się kadry inżynierów i techników na wysokim poziomie technicznym. Dokonuje się tego m. in. przez utrzymywanie stałych kontaktów z głównymi odbiorcami HiL. Dla przykładu warto wymienić choćby Stocznie, a więc przemysł okrętowy i FSO Żerań (motoryzacja). Nieustanna wymiana poglądów i doświadczeń z tymi zakładami poszerza horyzonty techniczne naszych hutników, pozwala orientować się na bieżąco, co dzieje się w innych gałęziach przemysłu, jakie są ich potrzeby, kierunki rozwojowe, jaka jest opinia odbiorców o wyrobach naszej huty. Temu celowi służą również wyjazdy grup członków SITPH z kombinatu do zakładów-kooperantów. Drugą linię działania stanowi wymiana doświadczeń z innymi hutami: Hutą Warszawa, Hutą Jedność, Hutą Batory, kontakty z koksowniami w Gliwicach, Raciborzu itd. Na tej płaszczyźnie dyskutowane są nowe elementy postępu technicznego. Poszerzeniu wiedzy technicznej służą także wyjazdy członków SITPH np. na Targi w Poznaniu, Lipsku i in. Konkretnie przygotowany program tych wyjazdów pozwala następnie przekazać uzyskane wiadomości wszystkim członkom Stowarzyszenia na zebraniach kół.

Trzeci element prac Zarządu Oddziału stanowi organizowanie ogólnych konferencji i narad, np. dla hut lub z zagranicznymi fachowcami przyjeżdżającymi do nas. Łączy się z tym utrzymanie kontaktów z kadrą inżynierską-techniczną innych krajów, przyjmowanie delegacji zagranicznych. Jeszcze innym kierunkiem działania jest pomoc dla ludzi podnoszących swoje kwalifikacje przez organizowanie kursów, jak np. kurs dla doktorantów sfinansowany przez Stowarzyszenie.

Trzeba jeszcze poświęcić parę słów Radzie Naukowo-Technicznej przy Zarządzie, której zadaniem jest realizowanie programu naukowo-technicznego. Wyróżniają się w niej aktywnością inż. inż. **J. Przeworski** oraz **S. Guberniak.**

W codziennej pracy wiele kół SITPH stara się o powiązanie jej z Radami Robotniczymi i Zakładowymi oraz organizacjami partyjnymi w wydziałach. Dzięki temu członkowie kół biorą udział np. w społecznych przeglądach technicznych odbywanych w HiL. Plany kół obejmują ponadto seminaria, wycieczki naukowo-techniczne, kontakty z innymi kołami SITPH w hucie i w kraju. Wielka, bo już blisko 700-osobowa rzesza członków działa w 19 kołach w wydziałach HiL oraz w kole OR HPR. Największe koła istnieją przy ZK, W-92 i Stalowni Konwertorowej. Natomiast najżywotniejsze koła mają obie Stalownie, ZMO, ZK, Wydział Wlewnic, dobrze wystartowały młode koła Walcowni Rur i W-92. Szczególną aktywnością w SITPH wykazują się inż. **T. Stan i Z. Kroczek** (Stalownia), inż. **L. Opałko** (ZMO), inż. **T. Łoziński**, inż. **Danuta Czerwień** (ZK), inż. **W. Gaweł** (P-51), inż. **E. Dziurdzia** (P-55), inż. **T. Makowski (Aglomerownia)**, inż. **T. Król** (DI), inż. **J. Rzeczycki** (Walcownia Rur), inż. **J. Tomczykiewicz** (Pion Nacz. Technologa). Warto jeszcze dodać na zakończenie, iż szczególną żywotność wykazuje sam Zarząd Oddziału SITPH przy HiL — jak wynika z wypowiedzi członków kół.

Tak więc na przykładzie SITPH można rekonstruować zainteresowania wielu hutników, towarzyszące ich pracy zawodowej. I to stanowi część odpowiedzi na pytanie c z y m zajmują się hutnicy po pracy, jakim sprawom poświęcają swój wolny czas.

I. KOZ.

1600 wniosków i postulatów

Obie Rady huty kończą kampanię sprawozdawczą

Dobiegający końca okres kampanii sprawozdawczej w obu Radach huty — Zakładowej i Robotniczej — skłania do próby podsumowania tej kampanii i wysnucia na jej podstawie pewnych wniosków. Jak wynika z oceny dokonanej na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu, w okresie kampanii sprawozdawczej odbyły się zebrania 646 grup związkowych, 116 rad oddziałowych i wydziałowych, 18 rad zakładowych (w tej liczbie 4 rad miejscowych) oraz 31 rad robotniczych.

Słońce przygrzewa coraz mocniej i w kombinacie jakoś jaśniej, przyjemniej, wiosennie. Czas jednak pomyśleć o porządkach, bo chyba nie wszędzie jest tak czysto, jak na tym zdjęciu...

Jakie nastąpiły zmiany osobowe w radach i jak należy ocenić dyskusję na zebraniach? Otóż w 55 przypadkach nastąpiła zmiana mężów zaufania. Najwięcej zmian zanotowano w Pionie Gł. Mechanika i w Wydz. Walcownie Wstępne. Średnia frekwencja na zebraniach grup wynosiła 78 proc. Najlepsza była ona w Stalowni i w Pionie Gł. Mechanika, najsłabsza — w Dyrekcji Naczelnej. Na zebraniach sprawozdawczych grup związkowych, udział w dyskusji wzięło 1.613 towarzyszy, którzy wysunęli 820 wniosków i postulatów.

Na zebraniach rad oddziałowych, wydziałowych i zakładowych dokonano w 22 przypadkach zmian w składzie osobowym rad. W jednym przypadku — w walcowni Gorącej Blach — zmienił się przewodniczący Rady Zakładowej. Ponadto wybrano 4 nowych przewodniczących rad oddziałowych i 11 nowych sekretarzy w tych radach. Średnia frekwencja na zebraniach wyniosła 70 proc., przy czym najliczniej udział w zebraniach brała załoga Stalowni i Wydz. Walcownie Wstępne (ponad 80 proc. frekwencji). Najniższy był udział w ZK gdzie frekwencja wyniosła zaledwie ok. 50 proc. załogi. W dyskusji zabierało głos 182 pracowników, którzy wysunęli 132 wnioski i postulaty.

Na zebraniach panowała atmosfera żywego zainteresowania problemami huty i życia związkowego, temperatura wystąpień wyraźnie podniosła się. Świadczy o tym duża liczba dyskutantów: głos ogółem zabierało 2.567 towarzyszy. Wysunięto 1.687 wniosków i postulatów, z czego jako nierealne uznanych zostało 96 wniosków. Do realizacji przez wydziały i zakłady huty skierowano 1.507 wniosków. Rada Zakładowa Kombinatu odpowiedzialna jest za wykonanie 83 wniosków.

Warto podkreślić jeszcze i to, że nasza organizacja związkowa wzrosła w ostatnim okresie o 1.937 członków. Stan „uzwiązkowienia" załogi wynosi obecnie 99.4 proc. przy czym w większości podstawowych wydziałów huty osiągnął pełne 100 procent.

O czym najczęściej mówiono na zebraniach? Problematyka wystąpień była — jak zwykle — bardzo różnorodna i bogata. Wiele uwagi poświęcano sprawom dotąd nieuregulowanym, a które wywierają duży wpływ na efekty produkcyjne i gospodarcze wydziałów. Chodzi tu głównie o organizację pracy, kooperację międzywydziałową, braki w wyposażeniu, gospodarkę materiałową itd. Bardzo często poruszane były sprawy płacowe: zwracano uwagę na występujące jeszcze w tej dziedzinie nieuzasadnione dysproporcje, na nieaktualność niektórych norm, na niewłaściwe działanie niektórych bodźców materialnego zainteresowania wynikami produkcyjnymi. Ostatnią grupę wystąpień obejmują sprawy socjalno-bytowe oraz problematyka wypoczynku po pracy. Sprawy te, a także trudności komunikacyjne (zarówno w sensie dojazdu do pracy w hucie jak i komunikcji wewnątrzhutniczej (stanowią niestety stale aktualny temat licznych wystąpień.

Trzeba również wspomnieć o minusach jakie wyraźnie zarysowały się w przebiegu kampanii sprawozdawczej. Na pierwsze miejsce wysuwa się zjawisko niepełnego wykorzystania tego okresu do aktywizacji całej załogi, a przede wszystkim działaczy związkowych. Do aktywizacji nie zawsze przejawiających właściwą pracę komisji związkowych. Dalej, należy podkreślić mało krytyczny ton znacznej części referatów, nieuwypuklenie braków i niedociągnięć w pracy. I ostatnia sprawa: słabo wykorzystano propagandę wizualną.

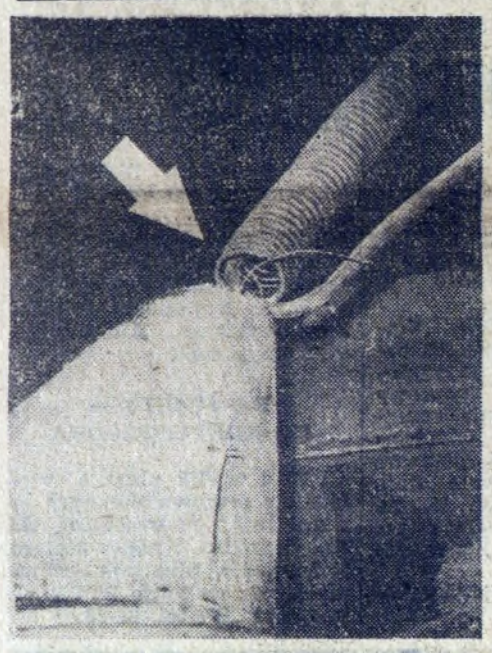

To już chyba jedno z ostatnich remanentowych zdjęć z nocnego rajdu po wydziałach Głównego Mechanika. Przewód giętki od wyciągu elewatora kubełkowego piaskownicy — urwany — na co wskazuje widoczna na zdjęciu strzałka. W ten sposób zamiast wyciągać powietrze — urządzenie ssie je. Mamy nadzieję, że dozór Odlewni Staliwa pomyślał już o dokonaniu naprawy i używaniu maszyny zgodnie z jej przeznaczeniem.

BR

Fot. R. CHMURA

Dziwne zarządzenie

W HPR obowiązuje dziwne zarządzenie dotyczące sort roboczych i mydła. Robotnicy narzekają i mają rację. Pracę wykonują w trudnych warunkach, przeważnie w otwartej przestrzeni. Wiadomo każdemu, że smary niszczą szybko odzież, że przy remontach ulega ona wcześniejszemu zużyciu. I tak elektromonter otrzymuje kombinezon na 9 m-cy, buty na 2 lata, kamizelkę watowaną na 4 zimy. Kombinezon jest niewygodny do prac remontowych, i tak długo nikt nie może w nim pracować, bo już po trzech miesiącach się rozlatuje... a buty za pół roku się zniszczą.

Pytałem się robotników z W-17, na jaki czas otrzymują ubranie — 2 pary na rok i dodatkowo spodnie. Otrzymują też bieliznę, o czym w HPR nikt nie śnił...

Z mydłem też jest nie najlepiej. Wydaje się je raz na kwartał. W wypadku, gdy robotnik ma kilka dni urlopu potrąca się mu mydło, za cały miesiąc. Gdzie się podziewa mydło za przepracowane pozostałe dni miesiąca? O proszku do mycia lepiej nie mówić. 5 dkg na 3 miesiące. Czy można tą odrobiną dobrze umyć ubrudzone smarami ręce? A gdzie się podziewa ta nadwyżka mydła po robotnikach, którzy przepracowali cały kwartał, zwolnili się z pracy i mydła nie otrzymali, gdyż się je wydaje prawie z kwartalnym opóźnieniem?

Przecież HPR podlega tym samym Związkom Zawodowym i temu samemu ministerstwu co Huta im. Lenina i takie sprawy nie zostały jeszcze uregulowane. Dlaczego?

S. BRZEZIŃSKI
Korespondent

Samochodami nad Morze Czarne

Rada Zakładowa Kombinatu wraz z Sekcją Motorową KS Hutnik organizują — dla posiadaczy samochodów wycieczkę do Bułgarii.

Wycieczka odbędzie się w dniach od 24 czerwca do 20 lipca br. Jej koszt wynosi 5030 zł. z czego uczestnik otrzymuje (poza pełnym utrzymaniem) 300 lei, 190 forintów, 75 koron i 10 lewa. Oprócz tego można jeszcze 1170 zł wymienić — już na miejscu — na 50 lewa.

„Do kompletu" brak jest jeszcze 8 samochodów na 32 osoby. Zgłoszenia przyjmuje ob. Peszko w KS Hutnik, tel. 44-70.

Olimpiada Kulturalna

(Dalszy ciąg ze str. 1)

krakowskich. Do tej pory wielkopiecownicy (35 osób) zapoznali się ze zbiorami Muzeum Etnograficznego, Sztuki Średniowiecznej, Muzeum Czartoryskich, Przyrodniczego, na Wawelu.

A najbliższe plany załogi P-40? A więc spotkanie z aktorami Teatru Ludowego w wydziale, i jeszcze w marcu — wycieczka do Warszawy. W czasie drogi, w autobusie odbędzie się zgaduj-zgadula na temat Krakowa i Warszawy pn. „Dwie stolice". **(bs)**

Przegląd tygodnia

(Dokończenie ze str. 1)

udowadnia ono przodownictwo nauki radzieckiej w świecie współczesnym, w jednej z najistotniejszych dla niego dziedzin. Zgodnie z opiniami powielanymi szeroko w prasie światowej, USA miały dopiero za rok próbować tego eksperymentu. Związek Radziecki przoduje więc bezapelacyjnie w dziedzinie zdobywania Kosmosu.

Triumf ludzi radzieckich w szlachetnym współzawodnictwie o pokojowy rozwój nauki i otwieranie przed człowiekiem coraz to nowych perspektyw w podporządkowaniu sobie przyrody, odbił się dużym echem i wśród pracowników Huty im. Lenina. Żywo komentując to wielkie wydarzenie hutnicy nasi, wraz z całym polskim społeczeństwem, ślą radzieckim braciom i bohaterskim kosmonautom gorące, serdeczne gratulacje z osiągniętego sukcesu.

Czytając materiały III plenum KC

Tak się złożyło, że sukces radzieckich kosmonautów, który dosłownie obiega dziś wszystkie kontynenty, niejako odwrócił chwilowo uwagę od wielu innych wydarzeń. Jednakże w tym tygodniu, jak wiemy, w naszym kraju miało miejsce i inne istotne wydarzenie o najwyższej randze społecznej: obrady III plenum KC PZPR.

Począwszy od następnego numeru „Głosu" tematyce plenum KC, tj. sprawie wyborów do Sejmu i rad narodowych oraz wynikającym stąd zadaniom organizacji partyjnej, będziemy poświęcać wiele uwagi. Dziś jednak, w tym miejscu, chcieliśmy choćby częściowo nawiązać do jednej z myśli wyrażonych przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, w wygłoszonym przez niego na plenum wprowadzeniu do dyskusji.

Otóż łącznie w jednej kampanii wyborów do Sejmu i rad narodowych, stawiać będziemy na porządku dziennym zarówno zagadnienia ogólnopaństwowe, polityki wewnętrznej i zagranicznej, jak i zagadnienia lokalne, rządzenia w każdej miejscowości, dzielnicy i zakładzie. To właśnie powiązanie spraw ogólnopaństwowych i lokalnych, które warunkują codzienne życie obywateli, winno nadać całej kampanii wyborczej jak najbardziej k o n k r e t n e o b l i c z e.

R. W.

XI Spartakiada HiL

(Dokończenie ze str. 1)

Rozgrywki siatkówki toczą się obecnie w sali Hutnika osiedle Stalowe — I liga we wtorki, II liga w czwartki o godz. 16.00.

TENIS STOŁOWY

W pierwszym rzucie mistrzostw drużynowych w tenisie stołowym zanotowaliśmy następujące wyniki: Stalownia— Walcownie Wstępne 5:0, Wydział Mechaniczno- Konstrukcyjny — HPR 5:1, Aglomerownia — Główny Energetyk 5:4, Odlewnie — Walcownia Zimna 5:2, Zakład Materiałów Ogniotrwałych — Walcownia Gorąca 6:3.

UWAGA, SZACHIŚCI!

Termin zgłoszeń do mistrzostw drużynowych i indywidualnych przesunięty został na 15 kwietnia. Wprowadzono również uzupełnienia do regulaminu. Warunkiem dopuszczenia drużyny do startu w mistrzostwach drużynowych jest przeprowadzenie eliminacji wewnątrz-wydziałowych. Eliminacje winny przeprowadzić koła TKKF w porozumieniu z Zarządami Zakładowymi ZMS. Forma eliminacji: rozgrywki pucharowe (przegrywający odpada). Trzeba je organizować również na zmianach — przed lub po pracy.

W turnieju drużynowym startować będą zespoły 4-osobowe — można również zgłosić rezerwowych. Do zgłoszenia należy koniecznie dołączyć listę uczestników eliminacji wydziałowych.

Kij w mrowisko

Plasterkiem dziury nie zalepisz...

Jest takie powiedzenie i trzeba przyznać, że niemała kryje się w nim mądrość. W wypadku schorzenia nie pomoże bowiem plasterek, którym można co najwyżej ranę przykryć, ale nigdy ją wyleczyć. Tak więc plasterek stał się symbolem działania powierzchownego, nic nie załatwiającego, kamuflującego jedynie rzeczywistość.

Po tym wstępie — ad rem! Nasza huta nie może — jak dotąd — poszczycić się dużym stanem posiadania jeżeli chodzi o obiekty wypoczynkowe. To jednak co jest — wygospodarowane zostało z ogromnym trudem i stanowić powinno dumę całej załogi. Taki np. ośrodek kolonijny w Swinoujściu — Warszowie, w którym wypoczywa co roku kilkaset dzieci pracowników HiL! Toż to jest własność nas wszystkich: i załogi ZK i pracowników Wydz. W-17 i pracowników DN. Własność całej załogi, z której korzystają nasze dzieci.

Rzecz jasna, należałoby spodziewać się wielkiej i serdecznej opieki nad tymi — nielicznymi — własnymi obiektami wypoczynkowymi. A tymczasem...

Rada Zakładowa HiL wspólnie z Działem Socjalnym wysuwa projekt remontu ośrodka kolonijnego w Świnoujściu, ba, nawet nie remontu, ale po prostu zastąpienia niezawsze szczelnego dachu pawilonów — zbudowanego z płyt eternitowych — pokryciem z blachy ocynkowanej. Mamy tej blachy w hucie pod dostatkiem — ot, chociażby nawet odpadów. Wygospodarować materiał nie jest więc trudno. Pozostaje sprawa robocizny.

Załatwienie przebudowy (remontu?) utknęło niestety na martwym punkcie. Dział Inwestycji Zdecentralizowanych HiL odmówił pomocy. Piłeczkę odbito znaną nam świetnie biurokratyczną metodą. Sprawy załatwić się nie da. Zwróćcie się do wydziałów remontowych huty, a nie do nas...

Dziwne stanowisko, nieprawda? W dodatku w piśmie Działu Inżyniera ds. Techniki poradzono, aby zostawić obecny eternitowy dach, zalepiając dziury... lepikiem i czymś tam jeszcze. A więc — przysłowiowy plaster zamiast usunięcia źródła schorzenia, sprzeczne z technika — zamiast rzetelnego załatwienia sprawy.

Przypominam sobie jak powstał ośrodek kolonijny w Świnoujściu. Pamiętam piękny czyn inżynierów z DI, którzy zupełnie bezinteresownie opracowali projekt budowy i kosztorysy, którzy podeszli do tej sprawy jak prawdziwi gospodarze. A tutaj inni inżynierowie — radzą przyłożyć plasterek na przeciekający dach.

Wstyd — Mości Panowie, wstyd!

(jd)

Rola socjologa w zakładzie pracy

Prezydium konferencji socjologów. Przemawia doc. dr Adam Sarapata. Foto: J. PODLECKI

OSTATNIO gościliśmy w Hucie im. Lenina uczestników ogólnopolskiej konferencji socjologów. Konferencję tę zorganizowano z inicjatywy Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz naszej huty. W obradach wzięli m. in. udział: prof. dr KAZIMIERZ DOBROWOLSKI — kierownik katedry etnografii ogólnej i socjologii UJ oraz przewodniczący komisji socjologicznej krakowskiego oddziału PAN, prof. dr LEON CHOLEWA — kierownik katedry medycyny przemysłowej AM w hucie, doc. dr ADAM SARAPATA — kierownik zakładu socjologii pracy w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, doc dr ALEKSANDER MATEJKO — przedst. Uniwersytetu Warszawskiego, dr JOLANTA KULPIŃSKA — przedst. Uniwersytetu Łódzkiego, dr KAZIMIERZ DOKTOR — przedst. zakładu socjologii pracy, tow. JAROSŁAW KARCZEWSKI — przedst. CRZZ, tow. FRANCISZEK ADAMSKI — dyr. departamentu spraw osobowych w MPC, tow. TADEUSZ GALIŃSKI — dyrektor pracy ZHŻiS. Naszą hutę — gospodarza konferencji — reprezentowali: I sekretarz KF PZPR, poseł tow. ZBIGNIEW JAKUS, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu, tow. JAN STEFANIK, dyrektor pracy inż. mgr STANISŁAW SUCHOŃSKI.

Licznie zebranych socjologów oraz psychologów powitali na konferencji: poseł tow. Zbigniew Jakus oraz dyr. Stanisław Suchoński. Podkreślili oni wielką rolę socjologa w zakładzie pracy oraz potrzebę jeszcze ściślejszej więzi — nauki z praktyką.

Na konferencji wygłoszone zostały trzy referaty. Mgr WIESŁAW JĘDRZYCKI — z centralnego ośrodka doskonalenia kadr kierowniczych przedstawił w jednym z nich problem pracy socjologa w zakładzie przemysłowym. Z ciekawych wywodów prelegenta wynika, że sytuacja grupy liczącej obecnie ok. 50 socjologów — zatrudnionych w zakładach pracy jest zupełnie niesprecyzowana — pod względem ich praw, obowiązków, miejsca i rangi w przedsiębiorstwie. Ok. 40 socjologów zatrudnionych jest w fabrykach, hutach, w Zjednoczeniach i jednostkach centralnych. 18 socjologów — zatrudniają działy kadr, 16 — inne działy przedsiębiorstw. 6 — pracuje w gabinetach psychologicznych. Zarobki kształtują się niesłychanie rozmaicie — od 1.400 zł do 5 tys. zł. miesięcznie. Nie ma etatów i nie ma taryfikatorów dla socjologów. **Wszystko to — rzecz jasna — nie sprzyja szerszemu rozwojowi badań socjologicznych w zakładach pracy, rozwojowi ściśle usługowej funkcji socjologa.** A zapotrzebowanie na badania socjologiczne jest w przemyśle ogromne.

Wystarczy zresztą przytoczyć przykład naszej huty. Właśnie o doświadczeniach pracy zespołu socjologicznego przy KF PZPR huty mówił nasz zakładowy socjolog mgr ZDZISŁAW HARDT. Z jego ciekawego wystąpienia wynika, że prace socjologiczne prowadzone od pewnego czasu w kombinacie przyniosły w rezultacie zestaw bardzo istotnych danych na temat struktury społecznej, kwalifikacji, wieku i wykształcenia — naszej załogi. Kierownictwo huty zdobyło — dzięki tym badaniom — konkretne rozeznanie ułatwiające przyjęcie właściwych kierunków pracy kadrowej, szkoleniowej, likwidowania płynności kadr.

TEN OSTATNI TEMAT — *płynności kadr* — był jednym z pierwszych problemów wziętych przez socjologów „na warsztat". I okazało się, że płynność, na którą tak bardzo zawsze użalano się u nas, nie jest już właściwie problemem. Bowiem można już mówić o zupełnie ustabilizowanej załodze huty, o narastającym przywiązaniu załogi do swego zakładu pracy. Znaczna część załogi HiL posiada długoletni staż pracy wynoszący od 5 do 10 lat. Z rozmów przeprowadzonych z ludźmi odchodzącymi z huty wynika, że rezygnują z pracy — szukając innego zajęcia — z reguły ludzie posiadający krótki staż pracy, nie związani jeszcze z kombinatem. **Zresztą o zanikaniu dużej poprzednio fluktuacji świadczą najlepiej cyfry. Jeżeli w roku 1963 współczynnik odpływu załogi wynosił ok. 11.5, to w roku ubiegłym spadł już na ok. 9.5. Współczynnik ten jest zaliczany do jednego z niższych w resorcie przemysłu ciężkiego.**

Na tym nie koniec. Oprócz opracowania zagadnień struktury społeczno-zawodowej załogi HiL i zagadnienia płynności kadr, **szerokie pole do badań i opracowań socjologicznych — otwiera obecnie sprawa stosunków międzyludzkich.** Badaniom tym poświęca się bardzo dużo uwagi. Wyniki ich będą niewątpliwie przydatne w pracy naszych organizacji partyjnych i związkowych. Wykorzystane też będą jeszcze przez kierownictwo gospodarcze.

Co najważniejsze, u nas w hucie do badań socjologicznych udało się włączyć dosyć szeroki kolektyw społecznych działaczy. Myślę tutaj o pracy zespołu socjologicznego powołanego przy Komitecie Fabrycznym PZPR. Zespół powstał dla doraźnego opracowania materiałów na projektowane plenum naszej zakładowej organizacji partyjnej, mające zająć się problemem stosunków międzyludzkich. Z biegiem czasu jednak zespół przerodził się w stale działający kolektyw — pomagający w pracy zakładowemu socjologowi. Wydaje się, że jest to pierwszy tego rodzaju przykład w naszym kraju — warty popularyzacji i naśladownictwa.

Trzeci wygłoszony na konferencji referat — dr ADAMSKIEGO ze Śląskiego Instytutu — omówił stan badań socjologicznych w zakładach hutnictwa żelaza i stali. **Z bardziej interesujących danych zawartych w tym referacie warto podkreślić problem społecznych konsekwencji wprowadzenia ruchu 4-brygadowego.** Ten nowy system pracy daje jak wiadomo załodze 7—8 dni wolnych w miesiącu. Pociąga to za sobą liczne skutki — zarówno pozytywne jak i niestety negatywne. Problem jest właśnie tematem licznych dociekań i badań naukowców-socjologów.

DYSKUSJA jaka rozwinęła się po wygłoszeniu referatów miała charakter wybitnie roboczy. Wymieniano doświadczenia z pracy zakładowych socjologów i psychologów, mówiono o kierunkach ich pracy, podkreślając rangę oraz społeczną przydatność zawodu socjologa-praktyka. Bardzo często wystąpienia dyskutantów oscylowały wokół zagadnień wypunktowanych w referatach — szczególnie w referacie socjologa HiL mgr Z. Hardta. Ogólna ocena konferencji jest wydaje się pozytywna. Było to bowiem spotkanie pozwalające na wszechstronną wymianę zdań. Jego rola praktyczna, to nie tylko zwrócenie uwagi na potrzebę jeszcze ściślejszego powiązania nauki z praktyką, ale też zwrócenie uwagi zakładom pracy — borykającym się z problemami kadrowymi — na konieczność pomocy socjologa.

Konferencję zakończyło zwiedzenie naszej hutniczej pracowni badań psychotechnicznych (placówka spotkała się z dużym zainteresowaniem gości z całej Polski) oraz zwiedzanie kombinatu.

Po zebraniu KZ w DI

Szukajmy nowych rozwiązań

Zebranie sprawozdawcze KZ PZPR w DI poprzedzone zostało opracowaniem sprawozdania ,które rozesłane do OOP stało się podstawą do dyskusji. Referat wygłoszony przez I sekr. KZ tow. **Władysława Zielińskiego** uwypuklił więc tylko najbardziej istotne elementy ogólnego sprawozdania. W roku 1964 nie wykonano planu budowlano-montażowego na sumę około 200 milionów zł. Złożyło się na to zwolnienie 1500 pracowników w PPB HiL, zmiany wprowadzone przez Gen. Dostawce w stalowni konwertorowej, opóźnienia dokumentacji i zła jakość dostaw, a więc czynniki wobec których pion inwestycyjny był w zasadzie bezsilny. W tymże roku zaznaczył się poważny kryzys w ruchu racjonalizatorskim wyrażający się ilością 29 złożonych wniosków, wobec 321 w roku 1963, wynikły na tle interpretacji przepisów o wysokości oszczędności inwestycyjnych. Należy dodać do tego krytyczną sytuacje personalną wynikłą ze zwolnienia się aż 20 pracowników w związku z niejasną sytuacją płacową, wobec której bezsilna, była przez pewien okres czasu dyrekcja HiL, aby mieć pełny pogląd na kłopoty, jakie przeżywał KZ DI stawiający swe pierwsze samodzielne kroki tym bardziej trudne, że praca partyjna w pionie inwestycji odznacza się pewną specyfiką. Wynika to po pierwsze z faktu, że inwestycje rozczłonkowane są w terenie po 20—30 osób, i po drugie z wysokich wymagań zawodowych stawianych pracownikom inwestycji. Inwestor musi posiadać wielostronne umiejętności: inżyniera i ekonomisty, dyplomaty i prawnika jednocześnie, musi umieć systematyzować zagadnienia i w równym stopniu posiadać dar improwizacji, a przede wszystkim w każdej sytuacji wiedzieć jak przeforsować swe postulaty bez zrażania oponentów. Pełną wartość zawodową osiąga się w inwestycjach nie po 3 miesiącach próbnych, jak w innych zawodach, ale po roku, dwóch. W takich warunkach praca partyjna wymaga dużej dozy taktu, i szukania najwłaściwszych form pracy.

KZ wyszedł z tych trudnych wydarzeń wewnętrznie skonsolidowany, członkowie organizacji partyjnej nie siedzieli z założonymi rękami, ale starali się działać. Prowadzono intensywne szkolenie partyjne, — w rezultacie w szeregach partyjnych znalazło się aż 20 kandydatów.

Dyskusja na zebraniu sprawozdawczym, w której wzięło udział aż 16 towarzyszy, pod umiejętnym i energicznym przewodnictwem tow. Kejzika, dała bogaty plon w postaci wniosków. Np. tow. **Sagin** zaproponował zorganizowanie specjalnej ekipy kontroli dostaw u wykonawcy.

Tow. **Zgała** zwrócił uwagę w pracy na zagadnienia organizacyjne, trudności w pracy OOP złożonych z wielu Rejonów i omówił zagadnienia właściwej współpracy kierownictwa Rejonów z OOP. Gospodarczymi zagadnieniami

(Dalszy ciąg na str. 4)

Brygada wysokiej jakości

Nową ciekawą formę współzawodnictwa zainicjowała załoga Stalowni. Brygada w Oddziale Zestawów, którą kieruje mistrz tow. JÓZEF CIESZYŃSKI, ubiegając się o tytuł BPS — jako podstawowe kryterium oceny swej pracy przyjęła jakość produkcji. W tym wypadku nie chodzi zresztą tylko o dobre chęci, ale zespół rzeczywiście zasługuje na miano brygady wysokiej jakości. Ludzie tow. Cieszyńskiego wykonują bowiem swoją pracę wzorowo. Przygotowują zestawy stalownicze z dużą dokładnością, bez żadnych usterek. Na zdjęciach od góry: mistrz i kierownik brygady Józef Cieszyński, Adam Kotowicz, Edward Wilk, Bronisław Kaczmarczyk, Henryk Żywczak, Zygmunt Kluba, Stefan Żywczak, Antoni Kubis, Józef Wojtyla, Piotr Marcinkiewicz, Edward Pal. FOTO ST. GAWLIŃSKI

Aktualne problemy Koksowni

Gdyby zapytać każdego koksownika po kolei, jakie sprawy są tak zw. tematem dnia w Koksowni, o czym przede wszystkim mówi i myśli załoga, usłyszelibyśmy nieodmiennie: p l a n. Rzeczywiście sytuacja anormalna — w marcu, tj. do 15 bm. znów tylko 88 proc. planu koksu ogółem, w innych asortymentach produkcja ZK kształtuje się nieco wyżej. W zestawieniu z dobrymi wynikami zeszłorocznymi nie nastraja to optymistycznie. Skróceno czas koksowania na bloku nr 2, czyli na bateriach 5, 6 i 7, w wyniku czego kawałkowatość koksu pogorszyła się o 0,7 mm. I to nie pomogło, plan ilościowy nadal nie jest wykonywany (przy zrealizowaniu planu wartościowego).

Koksownicy uważają — a znajduje to odbicie w wypowiedziach na zebraniach grup partyjnych i na naradach roboczych, a także w opinii I sekretarza KZ Koksowni tow. **J. Węgla** — iż niecelowe byłoby dalsze skracanie czasu koksowania, bo pogorszyłaby się jakość koksu dla Wielkich Pieców. A tego zrobić nie można; wysoka jakość osiągnięta w ub. roku musi być utrzymana. Pamiętamy narzekania załogi Wydziału Wielkopiecowego z lat poprzednich na niską jakość koksu: od ub. roku sprawa ta zmieniła się radykalnie i dziś już w ZK nie chcą zawieść oczekiwań współpracującego wydziału.

Jak kształtują się uzyski? W ub. r. wysokość ich wynosiła z jednej komory 14,37 ton koksu, zaś w marcu średnia ta na 15 bm. wynosi 14,30 ton. Takie są głosy koksowników w sprawie planu i uzysków. Jest rzeczą oczywistą, iż sprawa wykonywania planu w pełni wymaga jak najszybszego unormowania, że nie może ona dłużej ciążyć nad Zakładem Koksowniczym i całą hutą.

Dalszym problemem dnia są przygotowania do remontu kapitalnego wywrotnicy wagonowej, który ma się rozpocząć w maju. Sprawa ta jest szczególnie ważna, gdyż remont musi zostać zakończony w terminie, p r z e d uruchomieniem kompleksu baterii nr 9 i 10. Stąd gorąco jest dyskutowany trzechmiesięczny termin stawiany przez Mostostal: załoga ZK nie może go przyjąć, biorąc pod uwagę czekające ją wkrótce nowe zadania.

I wreszcie jeszcze jedna, właśnie ta ostatnia sprawa: przygotowania do rozruchu dwu nowych baterii, wydziału węglopochodnych oraz nowej węglowni. Wprawdzie nastąpi on w trzecim kwartale, tym niemniej czas płynie szybko i coraz bardziej kurczy się okres dzielący załogę od chwili poważnego powiększenia Zakładu. I o tym załoga Koksowni musi pamiętać każdego dnia.

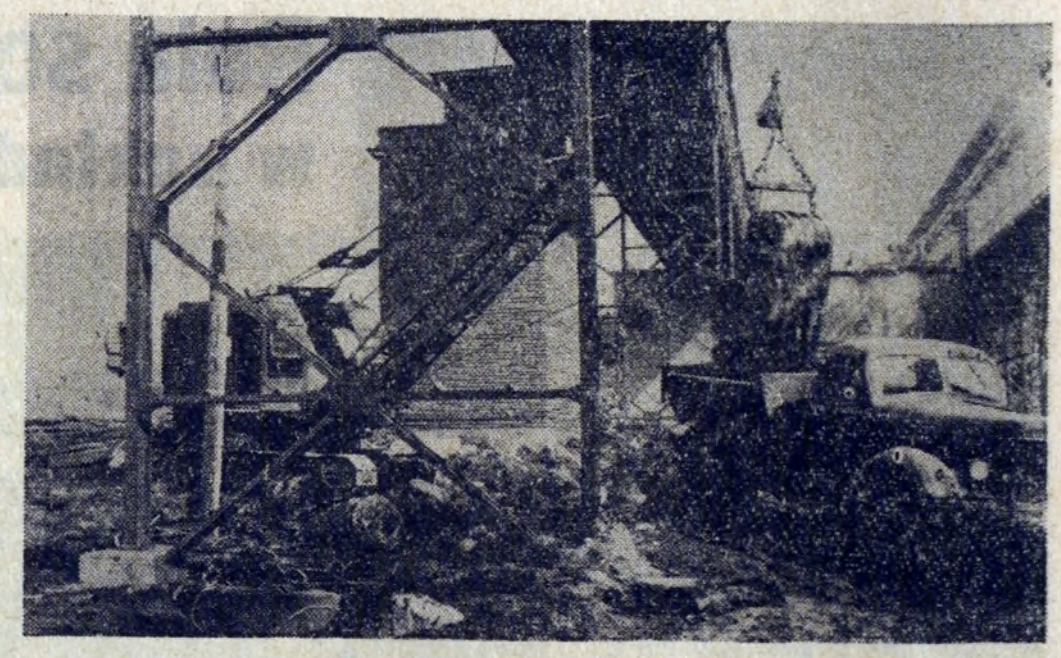

Fragment terenu pod budowę V wielkiego pieca. Budowa budową, ale o porządek chyba można więcej zadbać? Foto: R. CHMURA

Czy trwała poprawa u wielkopiecowników?

Wprawdzie w rozmowach przeprowadzanych w Wydziale Wielkich Pieców nie padło ani raz określenie m o b i l i z a c j a — i chyba słusznie, bo słowo to bywa już niemal nadużywane — jednak wszystko wskazuje na to, iż załoga i kierownictwo podjęły maksymalne wysiłki, by wyjść z impasu powstałego w pierwszym okresie br. I teraz nie tylko przewidywania, ale i konkretne wyniki nastrajają bardziej optymistycznie. Drogą do tego były m. in. dyskusje na zebraniach oddziałowych rad związkowych, na których kierownik wydziału dr inż. **L. Król** referował sytuację i omawiał jej przyczyny, następnie narada dozoru technicznego, pomocne były ponadto oceny dokonywane przez KZ PZPR. Wszystko to służyło zwiększeniu wyczulenia na każdy przejaw utrudniający pracę, ważący na jej wynikach.

Wnioski? Choćby taki, iż luty można było zakończyć mniejszym niedoborem, gdyby nie postoje z winy utrzymania ruchu i dozoru technicznego. A więc zadanie: wyeliminować drobne awarie hamujące bieg wielkich pieców (jak np. awarie styczników w maszynowni). Więcej troski muszą poświęcać wszystkie zmiany przekazywaniu pracy sobie nawzajem, z pełnym zachowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów. A więc również poprawa organizacji pracy.

Po unormowaniu się pracy wielkich pieców w lutym, po wyraźnym już wzroście produkcji w drugiej połowie tamtego miesiąca, zaczęto odrabiać zaległości ze styczniowego załamania. Jednak jeszcze i luty został zamknięty poważnym, choć już zmniejszonym, niedoborem w wysokości 13.266 ton surówki. O właściwym odrabianiu zaległości można już mówić od pierwszych dni marca. Na 10 bm. niedobór surówki zmalał do 6.400 ton, a w dniu 17 bm. już tylko do 1.200 ton. I wprawdzie istnieje w wydziale obawa przed zbytnim optymizmem, jednak słychać głosy, iż w marcu zaległości zostaną odrobione całkowicie.

W dniu 10 bm. wszedł do remontu wielki piec nr 3. Trwać on będzie 39 dni, według ustalonego harmonogramu. Przygotowania do niego przebiegały już wcześniej, obecnie termin oddania pieca do produkcji zależy od brygad HPR przeprowadzających remont. Sądzimy, iż następny nasz meldunek z Wydziału Wielkopiecowego będzie zawierał dalsze pomyślne wiadomości, zarówno z batalii o zlikwidowanie niedoboru, jak i z przebiegu ważnego dla produkcji tegorocznej wielkopiecowników remontu.

(ik.)

Z życia organizacji związkowej

Minęło już 15 lat, odkąd powołana została w naszym kraju S p o ł e c z n a I n s p e k c j a P r a c y. 15 lat — owocnej działalności dla dobra załóg zakładów pracy. Także nasi hutnicy, którzy ze Społeczną Inspekcją Pracy stykają się dosłownie codziennie i niemal na każdym stanowisku pracy — obchodzą jubileusz 15-lecia SIP.

W tej chwili odbywa się w wydziałach huty ocena pracy naszych społecznych inspektorów pracy, których główną domeną działalności jest troska o zabezpieczenie załogom bezpiecznych warunków pracy. Wyróżniający się inspektorzy otrzymują dyplomy i nagrody. W sumie przewidziano 36 nagród pieniężnych, stanowiących skromny upominek za wykonywanie ważnej społecznie funkcji.

Przewidziane jest również spotkanie przodujących inspektorów pracy huty z członkami Prezydium Rady Zakładowej HiL. Spotkanie odbędzie się w kawiarence ZDK HiL. 7 najbardziej zasłużonych inspektorów SIP otrzyma nagrody i dyplomy.

STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE TEMATEM BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Ciekawy i bardzo pożyteczny pomysł! Myślę o podjęciu u nas w hucie — na razie w kilku wydziałach — badań socjologicznych na temat kształtowania się stosunków międzyludzkich. Badania te zostały już przeprowadzone w wydziałach: Wielkie Piece, W-3, Walcownia Gorąca Blach i Wydział Kolejowy. Zastosowano metodę reprezentacyjną — przeprowadzając badania socjologiczne (sondaż opinii i ankietyzacje) ok. 6,6 proc. załóg. Zwrócono oczywiście przy tym uwagę, aby rozmawiać z reprezentatywnymi dla całej załogi grupami ludzi.

Wyniki I etapu tych badań, przedstawione zostały ostatnio na posiedzeniu Prezydium Rady Zakładowej HiL. Stwierdzam, że niesłychanie interesujące są te dane — rzucające nowy snop światła na zagadnienie. Tymbardziej, że nie ograniczono się tylko do stosunków międzyludzkich. Badano również stosunek ludzi do wykonywanej pracy, opinię na temat organizacji pracy, stylu i metod kierownictwa; interesowano się zatargami jakie powstają pomiędzy pracownikami a przełożonymi. Dużo uwagi poświęcono także — jako że badania były przeprowadzane z inspiracji organizacji związkowej — ocenie przez pracowników roli organizacji związkowej i aktywu związkowego w załatwianiu spraw bezpośrednio dotyczących ludzi. Chodzi tu przede wszystkim o postulaty z dziedziny socjalno-bytowej.

Wyniki badań socjologicznych będą — po powieleniu ich — udostępnione zainteresowanym wydziałom oraz organizacjom partyjnym i związkowym. Niewątpliwie pomogą w dalszej pracy.

1 KWIETNIA OTWARCIE OŚRODKA TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWEGO W SROMOWCACH NIŻNYCH

To nie „prima aprilis", ale fakt. Wreszcie, po długotrwałym remoncie i po zakończeniu prac adaptacyjnych, otworzy swe podwoje dla hutników schronisko w Sromowcach Niżnych. Obiekt ten, którego właściwa nazwa brzmi obecnie *ośrodek turystyczno-wypoczynkowy HiL*, składa się ze schroniska i stacji turystycznej, a także z licznych urządzeń sportowych (m. in. są tutaj boiska do siatkówki i koszykówki). Budynek wygląda obecnie bardzo pięknie. Jego nowoczesne jasne wnętrze zaprasza do wypoczynku...

Zapytujemy sekretarza Rady Zakładowej HiL tow. *A. Dałkowskiego* jak wykorzystywany będzie obiekt. *Przede wszystkim* — odpowiada nasz rozmówca — *na wczasy rodzinne. Istnieje na nie w hucie ogromne zapotrzebowanie.* Wystarczy powiedzieć, że np. w roku ubiegłym dysponowaliśmy ok. 700—800 skierowaniami na tego rodzaju wczasy, podczas gdy zapotrzebowanie wynosiło... dziesięciokrotnie więcej. W Sromowcach będą organizowane wczasy turystyczne (rodzinne) 7-dniowe z nauką jazdy na nartach w okresie zimowym. Warto podkreślić, że w roku przyszłym ma być zamontowany wyciąg narciarski typu „Harnaś", który znakomicie ułatwi tę naukę. Zamierzamy organizować 10 turnusów rocznie po 50 osób. Ponadto przewiduje się 7 turnusów 14-dniowych (wczasy o charakterze turystycznym). W każdym z nich weźmie udział 75 osób. Dla wczasowiczów organizowane będą atrakcyjne wycieczki górskie — m. in. na „Trzy Korony" oraz spływy Dunajcem. Planujemy również zorganizowanie 4 turnusów po 50 osób przeznaczonych specjalnie dla pracowników z tzw. gorących wydziałów huty. Skierowania na te wczasy będą przyznawane jako nagrody.

W sumie, w okresie całego roku skorzysta z ośrodka w Sromowcach ok. 1.220 pracowników HiL wraz z rodzinami.

(jd)

12 bm. odbył się walny zjazd Zarządu Dzielnicowego Ligi Obrony Kraju w Nowej Hucie w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego i Wojewódzkiego LOK, sekretarza KD PZPR tow. **H. Winiarskiej**, szefa OTK pułk. dypl. **Berlinga**, wiceprzew. RN tow. **E. Góry** oraz przedstawicieli szeregu innych organizacji. O pracy LOK w Hucie im. Lenina napiszemy obszerniej w następnym numerze.

Załoga H.L uczestniczy w przygotowaniach do kampanii wyborczej

(Dokończenie ze str. 1)

Bardzo ożywiony przebieg miało zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej Wielkich Pieców, poświęcone przygotowaniom do kampanii wyborczej i wyborowi delegatów na konferencję rejonową oraz okręgową, na których zostaną wysunięci kandydaci na nowych radnych oraz posłów. Kanwą dyskusji stał się referat sekretarza KZ PZPR **W. Remiszewskiego** o roli i zadaniach członków partii w kampanii wyborczej. Do najważniejszych poruszonych w nim problemów, rozwiniętych następnie przez dyskutantów, należała działalność członków partii, mająca na celu maksymalne zwiększenie zainteresowania wyborami całego społeczeństwa. Następnie spopularyzowanie osiągnięć Sejmu PRL oraz rad narodowych, wskazywanie nowych kierunków działania w oparciu o program KFJN. Kampania wyborcza musi wyzwolić **inicjatywę** i **aktywność** wszystkich członków organizacji partyjnej, których zadaniem jest także właściwy dobór delegatów na konferencje, **pełne zaangażowanie** się w wykonanie zadań powierzonych każdemu członkowi partii.

Dlaczego można uznać dyskusję w tej organizacji partyjnej za naprawdę żywą? Przede wszystkim ze względu na ilość i różnorodność poruszonych zagadnień związanych z wyborami, a następnie dzięki widocznemu zaangażowaniu. Wyczuwało się je w słowach tow. E. Zabagły, gdy mówił o konieczności dawania przykładu przez każdego członka partii, który powinien nie tylko w pierwszym rzędzie spełnić swój obywatelski obowiązek oddania głosu, ale także zachęcić do aktywnego udziału w spotkaniach oraz dyskusji przedwyborczej swoje najbliższe otoczenie w miejscu pracy i zamieszkania. Ciekawie scharakteryzował osiągnięcia Sejmu oraz rad narodowych w mijającej kadencji tow. Cz. Drożdż, podkreślając obowiązek wyzwolenia maksymalnej energii ukrytej zarówno w samej organizacji partyjnej, jak i w reszcie załogi Wydziału Wielkopiecowego dla szerokiego propagowania osiągnięć naszego kraju w ostatnich czterech latach, dla przerodzenia jej w czyn społeczny, w podniesienie produkcji. Wysunął on przy tym konkretny projekt zbliżenia nowych radnych do wyborców w czasie przyszłej kadencji rad przez udział radnych w zebraniach, np. naradach wytwórczych Wydziału po to, by mogli oni bezpośrednio wysłuchiwać głosów załogi i przedstawić jak są realizowane wysunięte przez nią postulaty. O sprawach kobiet, o potrzebie podniesienia ich autorytetu w zakładzie pracy — mówiła tow. I. Wieczorek, a konieczności otoczenia większą opieką młodzieży w Nowej Hucie — w czasie wolnym od pracy i nauki — poświęcił uwagę tow. S. Krawczyk.

Z uwagą zostały wysłuchane słowa sekretarza KF PZPR tow. **M. Najduchowskiego** o roli członków partii i kandydatów w kampanii wyborczej. Pełna mobilizacja obowiązuje wszystkich bez wyjątku członków organizacji partyjnej, których udział będzie miał duży wpływ na przebieg akcji wyborczej, na wyniki dyskusji na spotkaniach z kandydatami na radnych, na pełne wykonanie zadań wynikających dla społeczeństwa w okresie wyborów. Szczególnie ważny jest właściwy dobór radnych, których HiL będzie mieć w naszej DRN 23 (na ogólną ilość 60), gdyż gwarantuje to pełną realizację postulatów zgłaszanych przez naszą załogę. Plan działania KZ w kampanii wyborczej musi szczegółowo objąć wszystkie obowiązki każdego towarzysza, przy czym szczególnie istotna jest również działalność na terenie miasta i osiedli wiejskich.

Interesujące dla uczestników zebrania były przytoczone przez dotychczasowego radnego tow. **J. Findysza**, osiągnięcia związane z poszerzeniem zakresu działania nowohuckiej Rady i jej komisji na przestrzeni minionych czterech lat.

Szukajmy nowych rozwiązań

(dokończenie ze str. 3)

zają się tow. **Pietrzak**, który poruszył sprawę przedwczesnych dostaw powodujących ponadnormatywny stan magazynów. Tow. **Wójcik** naświetlił trudności z jakimi boryka się zaopatrzenie i podał niepokojące liczby: brak dostawców na 500 t urządzeń do planu 1965 r. i rozbieżne terminy dostaw 2000 ton dla W. Pieca nr 5. Szczególnie cenne, humanistyczne akcenty tej wypowiedzi dotyczyły trudnych, nerwowo wyczerpujących warunków pracy zaopatrzenia. Podobnie humanistycznymi akcentami, odznaczało się wystąpienie tow. **Grześkowiaka** przewodniczącego Rady Miejscowej DI, zwracające uwagę na konieczność stworzenia pracownikom DI, jak najlepszych form regeneracji sił. Tow. **Szymonowicz zaproponował uchwalenie tekstu deklaracji solidaryzującej się z oświadczeniem moskiewskiego spotkania konsultatywnego partii komunistycznych i robotniczych o wydarzeniach w Wietnamie. Deklaracja uchwalona została jednomyślnie.**

Przedstawiciel OI mgr inż. **Huczkowski** ustosunkował się do trudności odczuwanych przez inwestycje HiL na skutek niezbyt precyzyjnego ustalania planów długofalowych, co doprowadziło do powstania aż 14 wersji planu na lata 65—70.

Tow. **Dobke** sekr. OOP DI poruszył jedną z zasadniczych bolączek inwestycyjnych, tj. postulaty użytkownika zmierzające do nieuzasadnionych nakładów inwestycyjnych. Zacytowany przykład — żądania rozbudowy modelarni zamiast uruchomienia II zmiany — jest nader pouczający, i jak wynika z praktyki — nieodosobniony.

Po wypowiedzi tow. **Matyska** na temat pracy niedzielnej w PPB HiL głos zabrała tow. **Garncarczyk**, która przedstawiła zły stan ruchu racjonalizatorskiego. Skłoniło to zebranych do powołania komisji w celu podjęcia odpow. kroków. Podsumowania dyskusji dokonał sekr. propag. KF tow. mgr **Leopold KOWAR**, podkreślając ważność pionu inwestycji w gospodarce państwowej.

JERZY OLCZYK

Ofiarowana przez Ciebie krew jest niezastąpionym lekiem w każdym szpitalu. Jeśli chcesz ją oddać honorowo — zgłoś się w Woj. Stacji Krwiodawstwa w Nowej Hucie — tel. 439-10.

SPORT

Relacje z Bielska

Tydzień temu pożegnaliśmy bokserów Hutnika wyjeżdżających do Bielska optymistycznym horoskopem przed meczem z BBTS. Taka była zresztą ogólna opinia, o czym świadczy choćby to, że cała prasa sportowa uczyniła z porażki Hutnika sensację nr 1 niedzieli sportowej. „Mistrz Polski na deskach w Bielsku" pisał katowicki „Sport". Z tymi deskami to chyba przesada. Na usprawiedliwienie katowickiego sprawozdawcy można jednak dodać, że jak na jeden mecz nokdaunów było rzeczywiście sporo. Ale zacznijmy od początku...

— *Przywitano nas* — mówi trener *B. Olejniczak* — *ogłuszającym rykiem, o jakim nasi widzowie nie mają zielonego pojęcia. Wrzaski i gwizdy — to muszę podkreślić — nie wpłynęły deprymująco na naszych zawodników. Obawiam się jednak, że na sędziów — tak.*

— *To był niesłychanie dramatyczny mecz* — komentuje kierownik sekcji boksu mgr *B. Raźny. Przykładem może być walka w wadze lekkiej. Dudczak walczył „jak lew", miał swego przeciwnika na deskach i uzyskał w dwu pierwszych rundach znaczną przewagę. Niestety na początku trzeciej Jarosz wszedł nieczysto, trafił Dudczaka głową w nos. Uderzenie było tak groźne w skutkach, że nasz zawodnik już do końca pojedynku nie mógł przyjść do siebie. Wydaje mi się jednak, że przewaga z dwu rund przynajmniej na remis winna wystarczyć.*

Bardzo dobrze spisał się Nakoniecznу, dwa razy miał Zgodę na deskach, sędziowie jednak w tym wypadku nie uwzględnili nokdaunów i wypunktowali zwycięstwo Zgody. Kaim do momentu kontuzji miał lekką przewagę ale w oczach sędziów nie zasłużył nawet na remis. Moim zdaniem Dragana stać było na lepsze rozwiązanie pojedynku z Walickim. Już w pierwszej minucie miał przeciwnika na deskach i powinien skuteczniej to wykorzystać. Później był dwa razy liczony, z tego raz z raczej niezrozumiałych powodów, i w tym wypadku sędziowie punktowi skrupulatnie uwzględnili nokdauny, typując zwycięzcą Walickiego.

Tyle mgr Raźny. Od siebie dodamy jedno spostrzeżenie. W Bielsku punkty dla Hutnika zdobyli: **Karyś** (walkowerem) oraz **Druels, Gajewski** i **Słowakiewicz.** Cała trójka zakończyła pojedynki przed czasem: Drucis i Gajewski na skutek przewagi a Słowakiewicz znakautował swego przeciwnika. Pozostałe pięć walk, w których o zwycięstwie decydowali sędziowie punktowi, przyniosło sukces zawodnikom gospodarzy. Można z tego wyciągnąć bardzo smutny wniosek: jeśli w trudnym meczu wyjazdowym chce się zdobywać punkty dla swego zespołu — trzeba koniecznie „kończyć" przeciwnika przed czasem.

Dokładnie za tydzień, w sobotę 27 marca oglądać będziemy w hali widowiskowo-sportowej kolejny mecz o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Przeciwnikiem Hutnika będzie zespół warszawskiej Legii. Przedsprzedaż biletów — jak zwykle — w „Orbisie", zamówienia zbiorowe z wydziałów kombinatu przyjmować będzie sekretariat Hutnika.

Ostatki w lidze okręgowej tenisa stołowego

We wtorek zespół Hutnika rozegrał przedostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym, wygrywając z Garbarnią 6:0. W niedzielę 21 bm. liga okręgowa tenisa stołowego kończy mistrzostwa. Drużyna Hutnika spotka się w własnej sali (osiedle Stalowe) z zespołem Soły Żywiec. Początek spotkania o godzinie 11.00. Hutnik, jak już informowaliśmy, ma „w kieszeni" mistrzostwo ligi okręgowej i prawo startu w eliminacji o wejście do I ligi. Eliminacje odbędą się prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia. Hutnik wystąpił do Polskiego Związku Tenisa Stołowego z propozycją zorganizowania eliminacji w Nowej Hucie. Czekamy na odpowiedź.

W niedzielę 21 bm, również w sali Hutnika, oglądać będziemy drużynowe mistrzostwa okręgu krakowskiego juniorów w tenisie stołowym. Początek o godzinie 9.00.

Bednarski — siódmy Gąsiorowski — dziesiąty w mistrzostwach Polski

W Lublinie zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w szachach. Hutnika reprezentowali dwaj zawodnicy: mistrz klasy międzynarodowej Jacek Bednarski oraz Ryszard Gąsiorowski.

Po kilkunastodniowych zmaganiach mistrzem został Balcerowski. A oto kolejność pierwszej dziesiątki: 1. Balcerowski (Start Łódź) 10 pkt. 2. Doda (Pogoń Wrocław) 9 1/2 pkt. 3. Sydor (Start Lublin) 9 pkt. 4. Grabczewski (Maraton Warszawa) 8,5 pkt. 5. Filipowicz (Legia Warszawa) 8,5 pkt. 6. Serwiński (Pogoń Wrocław) 7,5 pkt. Bednarski (Hutnik) 7,5 pkt. 8. Tarnowski (Iuvenia Kraków) 7,5 pkt. 9. Brzóska (Maraton Warszawa) 6,5 pkt. 10. Gąsiorowski (Hutnik) 6,5 pkt.

Jak ocenić występ reprezentantów Hutnika? Wprowadzenie dwu zawodników do pierwszej dziesiątki krajowej to niewątpliwie sukces klubowy. Indywidualny debiut Gąsiorowskiego w tak doborowej stawce należy uznać za w pełni udany. Bednarski natomiast uzyskał rezultaty, daleko odbiegające od jego możliwości. Przyczyna? Bednarski pojechał do Lublina nie w pełni zdrowy, (wrócił zresztą chory) i nie był w stanie zaprezentować wszystkich swoich umiejętności.

St. Gorzula zwycięzcą w turnieju strefowym

Federacja Sportowa Hutnik organizuje w tym roku — nie po raz pierwszy zresztą — mistrzostwa w tenisie stołowym dla pracowników zakładów hutniczych. W ubiegłym tygodniu odbyły się w Nowej Hucie dwie imprezy z tego cyklu. Najpierw eliminacja wewnętrzna wśród pracowników HiL. Zakończyła się ona sukcesem pracowników Transportu Kolejowego **Stanisława Gorzuli.** Kolejne miejsca zajęli: 2. Sylwester Bałazy (Walcownia Drobna), 3. Michał Sapała (Odlewnie), 4. Edmund Grzywnowicz (Odlewnie), 5. Marian Machnica (Dyrekcja Techniczna), 6. Wiesław Wykurz (Odlewnie).

W finałach krajowych mistrzostw hutników, które odbędą się w dniach 27—28 bm. w Siemianowicach, wezmą również udział dwie reprezentantki huty — Alicja Szwed i Krystyna Ziewacz.

Również w Nowej Hucie odbył się turniej strefowy mistrzostw hutników. Poza reprezentacją Huty im. Lenina w turnieju brali udział zawodnicy huty im. M. Nowotki z Ostrowca Świętokrzyskiego. Ostateczna kolejność pierwszej szóstki przedstawia się następująco: 1. Stanisław Gorzula (Huta im. Lenina) 2. Stefan Paska (Huta im. Nowotki), 3. Mieczysław Zemsta (Huta im. Nowotki), 4. Bogusław Hermanowski (Huta im. Lenina), 5. Michał Sapała (Huta im. Lenina), 6. Sylwester Bałazy (Huta im. Lenina).

—•—

Zwycięstwa siatkarek i siatkarzy

Dwa kolejne zwycięstwa w mistrzostwach ligi okręgowej odnieśli siatkarze Hutnika, wygrywając z Koroną i z Wawelem 1b w identycznym stosunku 3:0. Również siatkarki Hutnika kontynuują swą zwycięską passę. W ubiegłym tygodniu wygrały w Tarnowie z MKS Tarnów 3:0.

W tym tygodniu oba zespoły (żeński i męski) pauzują.

Spotkanie z rencistkami.

Fot. R. CHMURA

Wyniki aktywności

Przykładem dobrej pracy w naszej hucie jest komisja kobieca w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym, kierowana przez tow. **Kutachową.** Niedawno pracownice wydziału, właśnie z inicjatywy komisji, podjęły kilka zobowiązań, mających za cel zarówno poprawę pracy zawodowej, jak i polepszenie jej warunków. Postanowiono m. in. przeprowadzać cotygodniowe pogadanki z pracownikami W-3 zatrudnionymi na najbardziej zagrożonych stanowiskach — na temat konieczności przestrzegania przepisów bhp. Kobiety z tego wydziału zobowiązały się także do uporządkowania stołówki, udekorowania świetlicy i zasiania kwiatów wokół wydziału. Na uwagę zasługuje też fakt dobrze układającej się współpracy komisji kobiecej z kierownictwem polityczno-gospodarczym W-3, a to również w dużym stopniu tłumaczy osiąganie przez kobiety coraz lepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej.

Cenną inicjatywą komisji było zaproszenie do wydziału — z okazji 8 marca — żon i matek pracowników. Zwiedziły one stanowiska pracy, zapoznały się z jej warunkami, a następnie odbyły miłe spotkanie z kierownictwem — przy czarnej kawie. A więc kontakty z rodzinami załogi, jak najbardziej godne szerszego popularyzowania.

I jeszcze jeden, piękny dowód aktywności kobiet z W-3. Oto 16 bm. ok. 20 pracownic tego wydziału oddało honorowo (wraz z innymi pracownikami wydziału) swą krew dla chorych, przychodząc w ten sposób z wydatną pomocą ludziom nieszczęśliwym, którzy ulegli chorobom czy wypadkom. (Piszemy o tym oddzielnie na str. 6.)

Na zakończenie tej krótkiej informacji przekazujemy od komisji kobiecej Wydziału Mechaniczno - Konstrukcyjnego serdeczne podziękowania dla kierownika P-61 inż. **Czaji** za pomoc w udostępnieniu zespołu muzycznego, który umilił wieczornicę zorganizowaną z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w kawiarni „Violinka". **(dr)**

ECHA DNIA KOBIET

Na miłym przyjęciu przy kawie i słodyczach z rencistkami HiL przewodniczący Rady Kombinatu tow. JAN STEFANIK złożył im serdeczne życzenia, a także obiecał pomoc przy zorganizowaniu świetlicy dla rencistów i otrzymaniu skierowań na wczasy. Na zakończenie imprezy — urozmaiconej występem estradowym ZDK — przewodnicząca Rady Kobiecej NATALIA WOŹNICA wręczyła wszystkim obecnym rencistkom nagrody pieniężne.

*

U kobiet w Stalowni jak zawsze bardzo serdeczna atmosfera. Kwiaty, kawa i słodycze — jak wszędzie, natomiast mniej spotykana innowacja, to przygrywka do tańca w wykonaniu „rodzimego" akordeonisty.

Najbardziej aktywne pracownice otrzymały nagrody w formie przeszeregowań lub premii pieniężnych, a duże paczki słodyczy otrzymały wszystkie kobiety obecne na wieczornicy.

*

Dla najlepszych, długoletnich pracownic wydziałów DKT, W-31, W-32 i TH Rada Miejscowa przy Dyrekcji Technicznej ufundowała 38 nagród pieniężnych, 32 dyplomy uznania i 14 przeszeregowań. Przewodniczący Rady Kombinatu tow. Stefanik wyróżnił dwie Brygady BFS z Centralnego Laboratorium srebrnymi odznakami.

Patronaty — to nie tylko formalność

Od ub. roku działa przy ZF ZMS 11-osobowy Zespół d/s Inicjatyw Produkcyjnych, którego pracą kieruje wiceprzewodniczący ZF ZMS — **Piotr Świeczka.** Udział młodzieży w produkcji, podnoszenie kwalifikacji, opieka nad stażystami i młodocianymi, postęp techniczny i racjonalizacja — oto zasadnicze kierunki działania Zespołu.

56 brygad posiadających już zaszczytny tytuł BPS, 111 ubiegających się o to miano — to w dużym stopniu zasługa szczególnie ostatnio intensywnej pracy zespołu. Organizacyjne zabezpieczenie prawidłowo prowadzonej pracy stanowi powierzenie tych zagadnień wiceprzewodniczącym zarządów zakładowych.

Jedną z ciekawszych form pracy młodzieży są patronaty nad szczególnie trudnymi odcinkami produkcji. Choć — należy to od razu powiedzieć — nie należą one do najbardziej popularnych w kombinacie. Inicjatorami byli tu ZMS-owcy z Walcowni Zimnej, którzy zajęli się trudną produkcją blach powlekanych, przeznaczonych głównie na eksport. Zapoznawanie się z publikacjami na ten temat w prasie specjalistycznej krajowej i zagranicznej, przeprowadzanie prób i doświadczeń zmierzających do osiągnięcia jak najlepszych wyników — oto ich cel. Warto by zastanowić się i w innych wydziałach nad możliwością przejęcia przez młodzież patronatów nad trudnymi stanowiskami pracy. Okazją do tego będą zamierzone przez zespół spotkania młodzieży z kierownictwami wydziałów.

Dużo uwagi poświęca zespół sprawom praktykantów i młodocianych pracowników. Plan pracy przewiduje m. in. kontrole harmonogramów praktyk i stażu ze stanem faktycznym. Warto tu odnotować, że właśnie z inicjatywy ZMS wprowadzono w W-3 nowe zasady wynagradzania stażystów, znacznie dla nich korzystniejsze.

Wiele miejsca w planie pracy zajmuje również współudział w organizowanym przez KTiR konkursie racjonalizatorskim dla debiutantów. Chodzi tu przede wszystkim o jak największy w nim udział młodzieży. Specjalnie w tym celu zorganizowany został punkt konsultacyjny dla uczestników konkursu, prowadzony przez Koło Młodych Inżynierów NOT, w Klubie NOT (czynny w środy w godz. 17—19). (BR)

Partyzanckie wspomnienia

Różne barwy walki

Czasami zastanawia popularność niektórych utworów. Dziełami odkrywczymi formalnie, właściwie nie są; eksploatują temat dawno opisany przez innych, a jednak... chętnie bywają czytane! Gdzie tkwi tajemnica powodzenia? Co powoduje czytelnikiem, określonymi jego kręgami, że interesuje się książką? Mam wrażenie, że — w pierwszym rzędzie — jesteśmy świadkami zupełnie normalnego zjawiska. Odbiorcę zajmuje niejednokrotnie sposób ujęcia tematu, jak go widzi autor. Wreszcie, realia i atmosfera książki, skoro są poparte własnym doświadczeniem, nie zaś wiedzą wtórną, wynikającą z oczytania lub zasłyszanego opowiadania, uzyskują nową wartość.

Wydaje mi się, że uwagi te są niezbędne, jeżeli chcemy odsłonić przyczyny zawrotnej doprawdy kariery książki **MIECZYSŁAWA MOCZARA „BARWY WALKI"**. *Przed paroma miesiącami ukazało się już piąte jej wydanie. W sumie stanowi to 110 tysięcy egzemplarzy. Mimo tego trudno jest nabyć książkę w sprzedaży. Niewątpliwie do powodzenia przyczynił się film czy telewizja. Ale a propos filmu: nie jest on adekwatnie tym samym co książka. Film opiera się na scenariuszu zbudowanym z motywów książki Moczara. Stanowi sam w sobie dzieło sztuki. Natomiast książka, jej bezpośrednia relacja o ruchu oporu w Polsce, siłą rzeczy, stwarza dużo większe możliwości przekazania ideowego, dokumentalnego, wreszcie moralnego i filozoficznego oblicza ludzi tych czasów, kiedy Polska — posługując się obrazowym powiedzeniem Władysława Gomułki na I Zjeździe PPR — „leżała w grobie hitlerowskiej okupacji".*

Ten wspomnieniowy reportaż z przeszłości daleko wykracza poza lakoniczne wiadomości typu historycznego. Mimo przyjęcia przez autora powściągliwej formy relacji, wzmianki i opinie o ludziach, o ich postawie moralnej, stosunku do wydarzeń, nasycone zostały refleksjami. To wszystko sprawia, że „Barwy walki" przeniknęła ciepła, być może nie zamierzona atmosfera w tego typu pamiętniku partyzanckim.

Zaletą książki Moczara jest wypowiadanie pełnym głosem całej prawdy o najdrażliwszych nawet wydarzeniach okupacyjnej przeszłości. Wiadomo przecież, że walka ruchu oporu, niestety, miała różne barwy... Idea frontu jedności narodowej w warunkach okupacji hitlerowskiej, dla Moczara, dowódcy Obwodów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w Lubelskiem czy Kieleckiem, miała wyraźnie sprecyzowany sens. Z kart książki, jakże często — w konkretnych posunięciach — potwierdzana jest linia postępowania PPR: Jakiekolwiek są nasze poglądy, wszyscy musimy koncentrować się na walce z okupantem. Im wysiłek będzie większy, tym bliższe będzie wyzwolenie, tym mniej ofiar poniesie uciemiężony naród.

Wydaje się, że szczególnej ekspresji dramatycznej nabierają zwłaszcza te partie wspomnień, które odnoszą się w książce do prób peperowców, podejmowanych cierpliwie, ciągle i z desperackim poprostu uporem, by nie dopuścić do walki bratobójczej. Wykazując żelazne wprost opanowanie liczni dowódcy oddziałów partyzanckich GL i AL robili wszystko, żeby nie dać się do niej wciągnąć, by stworzyć wspólny front żołnierzy różnych formacji do walki z okupantem hitlerowskim. Wymagało to szczególnej odpowiedzialności i wiary w słuszność drogi, która mogła przynieść narodowi wolność. Nieustannego przekonywania, jak zbrodniczą jest działalność, której celem było nie tylko przeciwstawianie AK-owców AL-owcom, lecz zwłaszcza — mordowanie ludowych partyzantów przez Narodowe Siły Zbrojne i współpraca tych ostatnich z Niemcami.

Relacje Moczara, to niemal dokumentalne obrazy. Z pozycji żołnierza i zaangażowanego bojownika, bez uproszczeń i koloryzowania, przedstawia on ruch oporu takim, jaki on w istocie był. Dziesiątki działaczy, żołnierzy i bojowników zaludniających strony książki, wyraża w czynie, refleksji i myślach o perspektywie historycznej, atmosferę tamtych niełatwych, można powiedzieć szczególnie skomplikowanych czasów. Spotykamy się niejednokrotnie z sylwetką Logi-Sowińskiego, z marszałkiem Polski Marianem Spychalskim. Dwukrotnie autor opowiada o spotkaniu z towarzyszem Wiesławem. Jednakże centralną sprawą jest postawa szeregowych działaczy i dowódców partyzanckich.

Wojna w ogóle, a wojna partyzancka w szczególności, stwarza warunki, w których charaktery ludzkie poddawane są nieustannie najtrudniejszym próbom — pisze Moczar. Dla wielu uczestników partyzantki wielkie nieszczęście jakim była wojna, utrata bliskich, dążenie do wolności, było poszukiwaniem samego siebie i swej dalszej drogi w życiu. Szli do partyzantki nie po to by zapomnieć, o tym co ich spotkało, lecz po to— by walcząc pamiętać!

Są w książce wzruszające fragmenty. To strzępy wspomnień poświęcone tym skromnym, nieznanym bojownikom ruchu, którzy nie doczekali czasu „odnalezionego uśmiechu". Jest zasługą autora, że tyle im poświęcił miejsca. Siostry Irena i Ewa Tomasiak, syn partyzanta „Bystrego" Zdzich Stanik i sam „Bystry", wielu innych, to zwyczajnie, ale i zarazem przejmująco pokazany rodowód i cena zarazem wolności, cena walki PPR o to wszystko, co mieści się w zwykłych słowach nasz dzień dzisiejszy.

Byłoby uproszczeniem głosić, że ideową wartość książki Moczara wyraża tylko myśl, iż wolność mogła przynieść ramię w ramię prowadzona walka partyzantów AL, AK, BCh i oczywiście natarcie Armii Radzieckiej. Poprzez formę beletryzacji swych wspomnień, bezpośredniość w traktowaniu rzeczy wielkich i małych, autor zbliżył do nas ludzi „tamtych czasów", pokazał ich takimi jacy byli, dlaczego tak a nie inaczej postępowali i co wreszcie sądzili o perspektywie prowadzonej walki. A to nie jest już tylko autentyzm!

R. WOLSKI

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Młodzież HiL protestuje

Nowa fala aktów agresji przeciwko Wietnamskiej Republice Demokratycznej wywołała oburzenie wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie. Ostro potępia tę samowolę młodzież Polski, w tym również ZMS w Hucie im. Lenina.

Ostatnio odbyło się tu szereg masówek i zebrań młodzieżowych, na których wyrażano swój sprzeciw wobec amerykańskiej agresji. I tak np. Koło ZMS przy Wydziale W-21 pisze w swej rezolucji miedzy innymi: *„Podzielamy i popieramy opinię światową ludzi pracy i nauki, która domaga się kategorycznego zaprzestania działań zbrojnych w tej części świata. Solidaryzujemy się z młodzieżą i powstańcami Południowego Wietnamu, walczącymi z reżimem sajgońskim".*

Podobne rezolucje podjęły także: Koło ZMS w Wydziale K-2 Zakładu Koksochemicznego (zmiana A) oraz Brygada Pracy Socjalistycznej XX-lecia PRL tow. **J. Zdradzisza** z Stalowni.

Treścią rezolucji brygady P-50 jest hasło *„Ręce precz od Wietnamu".* Do protestów młodzieży huty dołączyła się także Rada Dziewcząt przy Zarządzie Fabrycznym ZMS, która w imieniu swych koleżanek, zatrudnionych w hucie stanowczo potępia zbrojne ingerencje Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Wietnamu. W podjętej przez Radę Dziewcząt rezolucji czytamy między innymi: *„Głęboko współczujemy bezbronnym kobietom wietnamskim, ginącym pod bombami agresorów. Żądamy natychmiastowego wycofania obcych wojsk z terytorium Wietnamu i przerwania pirackich nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu".*

REZOLUCJA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI ZSZ W HiL

Do protestów młodzieży i załóg zakładów pracy w związku z agresją USA w Wietnamie dołączyli się uczniowie i nauczyciele ZSZ dla pracujących w HiL. Oto ich rezolucja.

My nauczyciele i uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Dorosłych Huty im. Lenina zebrani na masówce w dniu 15. III. 1965 r. widząc niebezpieczeństwo nowej pożogi wojennej, do której chcą doprowadzić świat imperialiści amerykańscy, poprzez agresję w Wietnamie Południowym oraz naloty bombowe na Demokratyczną Republikę Wietnamu, łączymy swój głos potępienia agresorów amerykańskich z głosami milionów uczciwych ludzi w świecie, którzy pragną pokojową pracą wzbogacać dorobek swych narodów.

Wyrażamy pełne poparcie dla walki wyzwoleńczej ludu południowowietnamskiego oraz dążeń Demokratycznej Republiki Wietnamu do zachowania niepodległości i przywrócenia pokoju na Półwyspie Indochińskim.

Solidaryzujemy się z oświadczeniem w tej sprawie przyjętym na spotkaniu konsultatywnym przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie.

Weź udział w Turnieju Czytelniczym

Po raz trzeci już ZMS jest organizatorem Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego. Celem tego turnieju jest zbliżenie literatury współczesnej do młodzieży i w ten sposób kształtowanie jej poglądu na świat, wzbogacenie wiedzy o przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych w Polsce i świecie. Toteż udział w turnieju uznany został przez Zarząd Główny ZMS jako obowiązek organizacyjny wszystkich ogniw związkowych. Szczególnie dotyczy to Wieczorowych Szkół Aktywu, Uniwersytetów Robotniczych i Klubów ZMS-owskich, które powinny spełniać funkcję współorganizatora turnieju. Finał jego odbędzie sie w listopadzie 1965 r. w Warszawie. Natomiast pierwszy etap, który dziś nas interesuje (już trwa), kończy się w kwietniu.

Obejmuje on Koła ZMS. Jeśli chodzi o literaturę, to I etap przewiduje następujące pozycje: **Stanisław Popławski „Towarzysze frontowych dróg", Roman Burzyński „Ona ma 20 lat", Wiesław Nowakowski „Lena płynie na północ", Wiesław Górnicki „Podróż po garść ryżu", Józef Sek Małecki „Armia ludowa w powstaniu warszawskim", Helena Balicka Kozłowska „Hanka", Maciej Patkowski „Sobótki", Aleksander Bielajew „Wyspa zaginionych okrętów", Marian Brandys „Oficer największych nadziei".**

Podstawowym warunkiem tego etapu konkursu jest przeprowadzenie w swoim kole dyskusji nad jedna z wymienionych książek. W dyskusji udział powinni brać ZMS-owcy jak i niezorganizowani. Zresztą szczegółowy opis zasad przeprowadzenia takiego zebrania zawarty jest w regulaminie trzeciego turnieju czytelniczego, który udostępnia Zarząd Fabryczny ZMS.

Archeolodzy przed nowym sezonem

Obok wielu znaków zapowiadających nadejście wiosny, Nowa Huta ma swoich specyficznych zwiastunów, których pojawienie się na polu związane jest z tą tak bardzo oczekiwaną porą. — Są nimi sylwetki „rodzimych" archeologów. Można ich spotkać zawsze tam, gdzie pracują spychacze, koparki — słowem tam, gdzie dokonuje się wszelkiego rodzaju prac ziemnych. Jest to „ostre pogotowie naukowe" które od pierwszych chwil budowy wielkiego kombinatu i miasta pracuje zgodnie i równolegle z pracami przemysłowymi. Kiedy 15 lat temu przystąpiono do budowy Nowej Huty, nikt się nie spodziewał, że teren tej olbrzymiej przemysłowej inwestycji dostarczy tak rewelacyjnych, niespotykanych w polskiej archeologii odkryć. Od pierwszego momentu każdy prawie krój spychacza, każde uderzenie łopatą, zaczęło odsłaniać zabytki, które zaszokowały naukowców zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Szczegółowe sprawozdania publikowano równolegle z przebiegiem prac wykopaliskowych w naszej gazecie, jak również w prasie ogólnopolskiej, więc nie będziemy się powtarzać. Przed rozpoczęciem nowego sezonu badań terenowych chcielibyśmy tylko poinformować Czytelników zainteresowanych badaniami nad zamierzchłą przeszłością naszej dzielnicy, jak wyglądają tegoroczne plany naszych naukowców i w tym celu prosimy o rozmowę kierownika Oddziału Muzeum Archeologicznego w Nowej Hucie dr Stanisława Buratyńskiego.

— *Sezon zimowy nie przerywa pracy archeologów, zmienia się tylko jej charakter* — informuje dr Buratyński. *Okres ten przeznaczony jest na właściwe opracowania naukowe — przeprowadza się dokładną analizę zabytków i w oparciu o dokumentację terenową odtwarza pradzieje badanego obszaru. W chwili obecnej zespół specjalistów przygotowuje do druku obszerne opracowanie naukowe, którego pierwsza część ukaże się już w przyszłym roku.*

Tegoroczne wykopaliska w dalszym ciągu prowadzone będą pod Kopcem Wandy — przypuszczalnie w tym sezonie zakończy się badania tego miejsca osadniczego, którego początki przypadają na okres neolitu (ok. 4 tys. lat p.n.e.) i sięgają do wczesnego średniowiecza. Badania samego kopca przesunięto na okres późniejszy. Będą to prace niezwykle skomplikowane, oparte o specjalnie w tym celu opracowane metody. Część naukowej ekipy pracować będzie na terenie budowy nowej Stalowni, między Mogiłą a osiedlem robotniczym. W dalszym ciągu kontynuować się będzie też prace na terenie Pleszowa.

Całość tych badań wymagać będzie dużych nakładów finansowych, ale spodziewamy się, że i w tym roku władze kombinatu nie odmówią nam swojej pomocy.

A więc czekamy na nowe rewelacje i życzymy owocnej pracy w tegorocznych wykopaliskach.

(K. A.)

Plastycy Nowej Huty

Nikodem Pułka

Kolejną ekspozycję z cyklu wystaw pn. „Plastycy Nowej Huty", zorganizowaną przez Wydział Kultury Prezydium DRN i Dom Kultury Huty im. Lenina, stanowią prace nowohuckiego plastyka — NIKODEMA PUŁKI, eksponowane w sali wystawowej ZDK HiL. Plastyk ten uprawia grafikę artystyczną, użytkową i malarstwo. Na wystawie zgrupowano 24 prace, m. in. pn.: „Kombinat", „Pejzaż", „Ptaki", „Postacie egipskie", „Tańczące satyry".

Wystawa w ZDK HiL jest kolejną ekspozycją Nikodema Pułki, który studia plastyczne ukończył w 1958 roku w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, otrzymując dyplom na wydziale grafiki.

Obecnie związany jest mocno z Nową Hutą, gdzie od trzech lat posiada własną pracownię. W ciągu swej kilkuletniej pracy p. Nikodem Pułka otrzymał szereg nagród i wyróżnień w konkursach, organizowanych przez ZPAP Kraków, od 1960 roku brał udział w licznych wystawach: okręgowych, ogólnopolskich, salonach. Uczestniczył w I, II i III Biennale grafiki w Krakowie. W 1960 r. — w wystawie zbiorowej Klubu MPiK w Krakowie oraz w Bibliotece Dzielnicowej w Nowej Hucie. Na przełomie roku 1961/62 brał udział w wystawie warszawskiej pn. „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL".

Pierwszą indywidualną wystawę prac Nikodema Pułki zorganizowano w 1964 r. w Klubie MPiK w Nowej Hucie. Obecna wystawa w ZDK HiL spotka się z pewnością z niemniejszym zainteresowaniem, niż poprzednio. W przyszłości p. Nikodem ma zamiar eksponować swe prace na wystawie pn. „XX-lecie dzieła plastycznego PRL".

Obecna wystawa w ZDK HiL czynna będzie do końca bm. (bs)

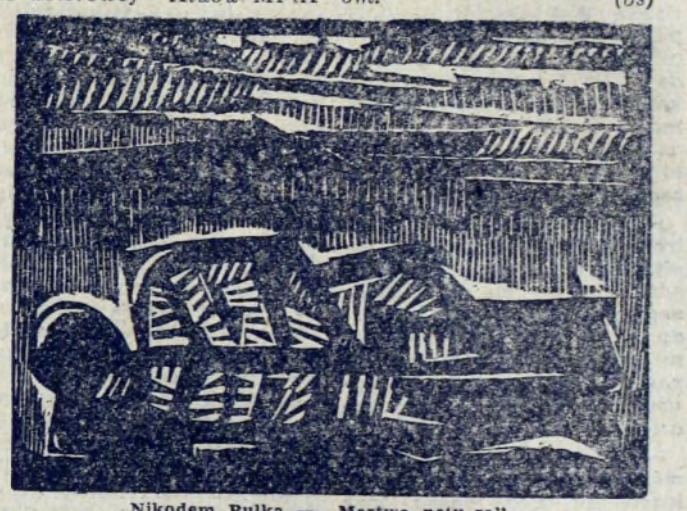

Nikodem Pułka — „Martwa natura".

Na Halę XX-lecia

Z prawdziwą satysfakcją pragniemy poinformować o zobowiązaniu Koła ZMS Wydziału W-21, które jako pierwsze zadeklarowało 125 zł na budowę Hali XX-lecia. Tym samym rozpoczął się hutniczy łańcuch dobrowolnych składek na ten cel. ZMS-owcy z W-21 wzywają inne Koła do pójścia ich śladem.

Najważniejszy lek

Nie potrzeba powtarzać, jak bezcennym lekiem jest krew konieczna do transfuzji dla chorych w szpitalach. Kilka tygodni temu ogłosiliśmy na naszych łamach apel Woj. Stacji Krwiodawstwa, mieszczącej się w budynku Szpitala im. S. Żeromskiego w Nowej Hucie o zgłaszanie się honorowych krwiodawców. Dziś ponawiamy go, ten sposób ratowania ludzkiego życia jest nie do zastąpienia żadnym innym. Zwracamy się szczególnie do ludzi młodych i zdrowych, których w naszej hucie i w całej Nowej Hucie nie brak. Nie można dopuścić do deficytu jedynego środka leczniczego, dzięki któremu wielu chorych odzyskuje zdrowie, zwłaszcza po operacjach.

Z tym apelem zwrócić się warto przede wszystkim do ZMS, który już wielokrotnie w naszej dzielnicy i w hucie dowiódł wysokiego wyrobienia społecznego, uczestnicząc zawsze we wszelkich akcjach społecznych, podejmując czyny społeczne. A honorowe krwiodawstwo jest dowodem najwyższego uspołecznienia, głębokiego zrozumienia potrzeb służby zdrowia, w tym także naszego szpitala, służącego przede wszystkim potrzebom HiL. Trzeba, by wszyscy zrozumieli, iż ofiarowanie swojej krwi co jakiś czas, jest absolutnie nieszkodliwe dla ludzi spełniających wszystkie warunki krwiodawcy i że o tym decyduje lekarz.

Zasięg prac prowadzonych w Woj. Stacji Krwiodawstwa jest szeroki. Należy do nich badanie surowic do oznaczania własności krwinek, badanie konfliktów serologicznych, pomoc dla Oddziału Noworodków Szpitala im. Narutowicza (przygotowanie pokarmu przez suszenie) i in.

Bardzo istotne są starania o usprawnienie działalności Stacji. Do najważniejszych należy zaliczyć skrócenie trybu badań i pobierania krwi, co przyniosło dużą oszczędność godzin pracy; warto przy tym dodać, iż pobiera się krew od 50—60 krwiodawców dziennie.

Oprócz współpracy z poszczególnymi szpitalami, ważną dziedzinę działania Stacji stanowi stały kontakt z krakowską Akademią Medyczną i z medycyną sądową.

Przeniesienie Stacji Krwiodawstwa do naszej dzielnicy i jej zrośnięcie się z naszym szpitalem nakłada na nowohuckie społeczeństwo obowiązek szczególnego zainteresowania się tą ważną placówką, służącą nie tylko bieżącym potrzebom, ale również nauce.

I. Koz.

Jak zorganizować honorowe krwiodawstwo? Oto temat narady sekretarza POP tow. Mariana Bochana, przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Józefa Glisty, kierownika Wydziału W-3 mgr inż. Olgierda Gołubickiego i przedstawiciela TOPL tow. Stanisława Stana. W wyniku głębokiego zrozumienia akcji przez załogę wydziału — w dniu 16. 03. 65 r. oddało swą krew 87 osób na czele z kierownictwem i dozorem technicznym. Miejmy nadzieję, że przykład tej pięknej i pożytecznej akcji Wydziału W-3 odbije się szerokim echem wśród innych wydziałów pionu Gł. Mechanika i pozostałych w hucie.

W hutniczej drukarni

Tylko wtajemniczeni trafiają tu bezbłędnie. Niepozorne drzwiczki, gdzieś na zapleczu budynku Wydziału Dróg i Zieleńców prowadzą do piwnicy...

Przy ustalaniu nazwy placówki powstają kontrowersje. Kierownik Aleksander Wanatowicz mówi: drukarnia. Towarzyszący rozmowie pracownicy chóralnie i protestująco powiadają: powielarnia. Dodając — „jak chodzi o robotę, to drukarnia a wyposażenie to powielarnia".

Oglądamy pomieszczenia. Ob. Eugenia Opach przygotowuje stosy teczek, na których wykonywane będą nadruki. Obok — sterty druków „skazanych" na cięcie gilotyną, którą obsługuje ob. Stanisława Patora. Ze szczególną dumą pokazują nam gospodarze tzw. zestaw kserograficzny albo inaczej pyłorys (nazwa wywodzi się stąd, że warstewki pyłu układają się na kliszy w rysunki), który zmniejsza lub powiększa rysunki. Tego rodzaju urządzenia — nowość produkowana od niedawna — posiadają tylko nieliczne zakłady w kraju. W fabrycznej drukarni obsługuje je Wanda Kopińska.

W momencie naszej wizyty, w ruchu jest tylko jeden powielacz, obsługiwany przez Andrzeja Zabłockiego, który ma na warsztacie formularz umowy między hutą i PPB HiL. Nie zakłócając pracy zecerom, podziwiamy jeszcze charakter pisma p. Zofii Motykowej, która filigranowymi literkami opisuje matryce i „ucinamy" sobie krótką rozmówkę z kierownikiem. Dowiadujemy się, że z drukarni wychodzi każdego miesiąca 300 tys. kartek papieru formatu A4 — w postaci poleceń służbowych, zarządzeń, umów, sprawozdań, afiszów, zaproszeń, materiałów statystycznych, ankiet itp. Od maja 1963 roku drukarnia wykonuje również nadruki na eksportowych listach przewozowych. Praca bardzo trudna, różnojęzyczne nadruki (7 języków) trzeba wykonywać z wujątkową pedanterią. Drukarnia w kombinacie przejęła tę pracę po drukarni nowohuckiej.

Kombinat dostarcza swej drukarni moc pracy, wykonywanej solidnie i w miarę możliwości terminowo. Wszystko to robi 12-osobowy zespół, (w tym tylko 4 fachowych drukarzy), który choć tu trochę „psioczył" — jest przywiązany do drukarni. Prawie połowa pracowników — Kazimierz Pałasiński, Zdzisław Hymczak, Władysław Gąsiecki, Stanisława Patora, Eugenia Opach, — pracują tu ponad 10 lat.

Z doświadczenia i stażu pierwszeństwo w zespole pracowników hutniczej drukarni należy się Kazimierzowi Pałasińskiemu.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Ale możliwości rozwoju są ograniczone. Drukarnia pracuje w ciasnych, piwnicznych pomieszczeniach, wyłącznie przy sztucznym świetle. Planuje się przeniesienie jej do baraku, który opuści Stacja Mechanizacji Rachunkowości, gdy otrzyma własny budynek. To nie zapewni wprawdzie luksusowych warunków, ale jest przynajmniej perspektywa wyjrzenia na światło dzienne i uzyskania trochę więcej przestrzeni, co umożliwi rozszerzenie zakresu pracy drukarni na miarę rosnących potrzeb kombinatu.

(hb)

KSIĄŻKI

Stanisław Grzesiuk „Pięć lat Kacetu" Autor opisuje osobiste przeżycia w obozie Dachau, Mathausen i Gusen. II-gie wydanie zostało poszerzone o nowe fragmenty przypomniane w dyskusjach z kolegami. Wstrząsająca książka.

Książka i Wiedza, cena 25 zł.

Leon Wantuła „Urodzeni w dymach" — Książka poświęcona tematyce górniczej. M. in. opisane jest oryginalne (dotąd nie poruszane jeszcze w literaturze o tematyce górniczej) zagadnienie pracy na hałdzie. Powieść przedstawia przeżycia bohaterskich Ślązaków w czasie wojny. Akcja przebiega niezwykle żywo i barwnie. Pozycja wyróżniona II-gą nagrodą Wyd. Śląsk (pierwszej nie przyznano).

Wyd. Śląsk, cena 15 zł.

POGODA

W SOBOTĘ, 20 bm. rozpoczyna się wiosna kalendarzowa czyli astronomiczna. Właściwa wiosna, ta ze słońcem i ciepłem, przyszła o parę dni wcześniej, bezpośrednio po mroźnej pierwszej połowie marca

Czy dalszy rozwój pogody pójdzie w kierunku utrzymania się wiosennej aury? Wnioskując z sytuacji atmosferycznej musimy się przygotować na jeszcze jeden nawrót chłodu, a to w związku z rozbudową w kierunku południowo-wschodnim wyżu grenlandzkiego. Nad Polskę zacznie napływać chłodne powietrze i z tą chwilą nastąpi wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów deszczu i mżawki, w rejonach wyższych deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura spadnie poniżej 5 st. w dzień, w nocy możliwe przymrozki, zwłaszcza w wypadku rozpogodzeń.

W górach, w partiach szczytowych, warunki narciarskie są dobre,

PROMYK

Z Prezydium DRN

Jak wykorzystaliśmy budżet?

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium DRN Nowa Huta dokonano analizy budżetu dzielnicy za rok 1964. Jak wynika z danych statystycznych, budżet po stronie dochodów wykonano w kwocie 138. 054.100 zł, co stanowi 97,6 proc. planu rocznego, a wydatki w kwocie 139.985.820 zł. (99 proc. planu).

Niepełna realizacja dochodów (zresztą uzasadniona) wystąpiła w takich wydziałach, jak: Komunikacji, Handlu, Oświaty i Finansowym. Inne wydziały osiągnęły planowane dochody z nadwyżką, np. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w 109,8 proc., Zdrowia i Opieki Społecznej w 120,5 proc., Wydział Budżetowo-Gospodarczy w 144,8 proc.

Jak przedstawiały się wydatki poszczególnych wydziałów za rok 1964? Wydział Rolnictwa i Skupu ponad 164 tys. zł tj. 91,2 proc. wydatkował na prowadzenie 209 szkoleń masowych dla 509 rolników, na nagrody rzeczowe dla kółek rolniczych, nagrody dla najlepszych hodowców i uczestników konkursu warzywniczego.

W wydziale Gospod. Komun. i Mieszkaniowej około 3.400 tys. zł wydatkowano na remonty i konserwację ulic, placów, mostów i wiaduktów. Około 2.380 tys. zł. wydano na konserwację zieleńców, na oświetlenie ulic — 1.500 tys. zł. Wydział w głównej mierze przyczynił się do realizacji czynów społecznych na terenie dzielnicy. Na ogólną wartość czynów, wykonanych w roku 1964 w wysokości blisko 11.380 tys. zł, czyny realizowane pod nadzorem tego wydziału mają wartość blisko 8 mln zł.

Plan wydatków Wydziału Kultury zrealizowano w 95,3 proc. Na kwotę tę składają się m. in. wydatki na utrzymanie Szkoły Muzycznej (w ub. roku uczęszczało tu 335 uczniów), na prowadzenie 2 klubów osiedlowych, 3 świetlic miejskich, 8 świetlic wiejskich i 6 wiejskich klubów prasy i książki. Ponadto finansowano prowadzenie bibliotek — Biblioteki Dzielnicowej, 8 filii i 18 punktów bibliotecznych.

Budżet Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej zamykał się kwotą 74.723.640 zł. co stanowi 52,8 całego budżetu dzielnicy w roku 1964. Kwotę tę przeznaczono na utrzymanie Szpitala Miejskiego, Stacji Pogotowia Ratunkowego, Półsanatorium, Domu Małego Dziecka, na higienę szkolną, żłobki, Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, lecznictwo otwarte, przyzakładowe itp.

(bs)

Pacjentom odwiedzającym punkt lekarski ZLZ w budynku administracyjnym „S" — dobrze znana jest pielęgniarka FRANCISZKA KUBIK. Zastrzyki i wszelkie inne zabiegi wykonuje naprawdę bezboleśnie, a ponieważ robi to zawsze uprzejmie i z uśmiechem — sympatia pacjentów jest całkowicie uzasadn.ona. Zdjęcie zamieszczamy — z podziękowaniem za troskliwą opiekę nad chorymi...

Foto: J. PODLECKI

Wzrośnie zatrudnienie kobiet

Problematyką zatrudnienia na terenie Nowej Huty i kombinatu zajmują się zarówno instancje partyjne, jak i DRN oraz komisje Rady. Wydział Zatrudnienia Prezydium DRN postawił sobie szereg zadań, których realizacja ma na celu polepszenie sytuacji w zatrudnieniu. M. in. opracowano bilans siły roboczej na rok 1965, omawiając go w dwóch aspektach, tj. niedoboru siły roboczej męskiej i nadwyżki siły roboczej kobiecej. Podczas, gdy w 1964 r. zatrudnionych było w Nowej Hucie 61.350 osób (46.334 mężczyzn i 14.716 kobiet) w 1965 stan zatrudnienia wzrośnie do 62.768 osób.

Obecnie na ogólną liczbę ponad 50 tys. mężczyzn — mieszkańców Nowej Huty, zatrudnionych jest ponad 27 tys. Z Krakowa dojeżdża do Nowej Huty i kombinatu ponad 42 tys. osób, z czego na hutnictwo przypada ponad 16 tys. Jest to cyfra stosunkowo mała, biorąc pod uwagę ilość mieszkańców Krakowa. Kilkakrotne konferencje na szczeblu miasta różnych instancji, mimo podejmowanych uchwał, ustalających priorytet HiL i przedsiębiorstw budujących kombinat, w uzyskiwaniu siły roboczej miejscowej, nie jest przestrzegana. Podejmowane uchwały o przeniesieniu pracowników wykwalifikowanych z różnych dzielnic Krakowa do pracy w Nowej Hucie, nie zostały w pełni zrealizowane, mimo gwarancji uzyskania w pierwszej kolejności mieszkań dla tych pracowników. Wymaga to skorygowania polityki zatrudnienia w mieście i województwie. Obecny stan zmusza bowiem hutę i PPB HiL do zwiększania miejsc hotelowych i budowy nowych hoteli pracowniczych. Obecnie HiL kwateruje w hotelach robotniczych około 5.500 osób, a przedsiębiorstwa budujące kombinat i miasto — około 8.200.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest sprawa zatrudnienia kobiet na terenie dzielnicy. Sytuacja ta, mimo znacznej poprawy jest nadal bardzo trudna. Na ponad 51 tys. kobiet, mieszkających w Nowej Hucie, zatrudnionych jest ponad 16 tys., z czego ponad 6 tys. w przemyśle, a około 3 tys. w hutnictwie. W ub. roku na około 120 wolnych miejsc pracy, średnio miesięcznie zarejestrowanych poszukujących pracy kobiet było 300. Dane te pochodzą z Wydziału Zatrudnienia Prezydium DRN. Zarówno władze dzielnicowe i Rada Narodowa m. Krakowa robią starania, celem dalszego zatrudniania kobiet. W wyniku stale postępującej aktywizacji zawodowej, prowadzi się rewizję dotychczasowych wskaźników zatrudnienia kobiet w zakładach pracy. Kontrole w kierunku wyszukiwania dostępnych dla nich stanowisk pracy pozwoliły w latach 1963/64 uzyskać około 760 nowych stanowisk.

Duże znaczenie ma również szkolenie kobiet, szukających zatrudnienia. Po ukończeniu kursów zostają one skierowane do HiL, budownictwa, spółdzielczości pracy i przemysłu lekkiego. Ponadto Wydział Zatrudnienia i specjalnie powołany zespół, złożony z przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, w ostatnich miesiącach zajął się możliwościami pełnego zatrudnienia kobiet, utworzenia nowych stanowisk pracy itp. W wyniku kontroli w 36 zakładach pracy uzyskano na rok 1965 — 516 miejsc pracy dla kobiet. Kontrole te będą przeprowadzane w dalszym ciągu. Wprawdzie zespół d/s zatrudnienia kobiet zakończył swoją pracę, niemniej jednak resort zatrudnienia nadal będzie współdziałał z Komisją Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej, aby na bieżąco rozwiązywać ten trudny problem.

Najpilniejszą obecnie sprawą, obok znalezienia pracy dla osób pilnie jej poszukujących, będzie zapewnienie pracy dla absolwentów szkół średnich. Zapotrzebowanie jest duże i wszyscy absolwenci powinni otrzymać pracę na terenie dzielnicy. W latach 1965/66 będziemy mieli około 1350 absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych. Samo hutnictwo zgłosiło na rok 1965 zapotrzebowanie na 1.800 absolwentów. Nieco gorzej przedstawia się zatrudnienie dziewcząt po Technikum Ekonomicznym i Szkole Handlowej.

W najbliższym czasie Prezydium DRN (wraz z zainteresowanymi wydziałami i komisjami) szczególnie dużo uwagi poświęci rozszerzeniu szkolenia zawodowego, przyzakładowego dla dorosłych, koordynacji szkolenia, prowadzonego przez różne instytucje szkoleniowe itp., planowaniu zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych, budowie hoteli pracowniczych, rewizji planów zatrudnienia w zakładach pracy. Konieczne jest także opracowanie bilansu potrzeb kadrowych na najbliższe lata, i skoordynowanie go z resortem zatrudnienia m. Krakowa i województwa. (bs)

DROBNE OGŁOSZENIA

ZA DŁUGI ob. Eleonory Andryszczak zamieszkałej w Nowej Hucie — a podającej się za moją żonę — nie odpowiadam.

Czesław Andryszczak

Po 8 marca

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w Klubie LK „Ewa" zorganizowano spotkanie aktywu Ligi Kobiet z kobietami radzieckimi. Wzięły w nim udział żony ekspertów radzieckich oraz pracowników konsulatu radzieckiego. Ponadto obecni byli: sekretarz KD PZPR tow. H. Winiarska, przewodniczący ZD TPPR tow. S. Wójcik, aktywistki organizacji kobiecej oraz członkinie TPPR.

*

Bardzo uroczyście przebiegała akademia z okazji Dnia Kobiet, zorganizowana prze Radę Zakładową PPB HiL w klubie budowlanych w Pleszowie. W uroczystości wzięli udział m. in. I sekretarz

(Dalszy ciąg na str. 8)

Nowa świetlica dla załogi PBM

Przed kilku dniami, w os. Szklane Domy otwarto nową świetlicę, w której prowadzona będzie działalność kulturalno-oświatowa dla pracowników budowlanych. Świetlica wybudowana została w czynie społecznym przez załogę PBM Nowa Huta, szczególnie ZB-4, Zarząd Sprzętu i Zarząd Robót Wykończeniowych. Sala dysponuje około 80 miejscami siedzącymi oraz niewielkim zapleczem kuchennym. Można tu napić się czarnej kawy czy herbaty.

W nowo otwartej świetlicy organizowane będą różnego rodzaju imprezy kulturalno-oświatowe. Pracownicy przedsiębiorstwa mają do dyspozycji radio, adapter, telewizor, gry świetlicowe. Obecnie odbywają się tutaj mistrzostwa szachowe między pracownikami PBM — członkami sekcji szachowej TKKF; w przyszłości planuje się rozgrywki bridżowe.

Świetlica czynna jest codziennie od godz. 15. (bs)

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Bez animuszu!

Wiosna? Chyba jeszcze nie całkiem. A jednak czują ją w żyłach niektórzy kierowcy, nabierając niezwykłego animuszu. Świadczy o tym — niestety niechlubnie — wywrócony kosz na śmieci przy przystanku tramwajowym linii biegnących w stronę kombinatu przy osiedlu Hutniczym, na naszej reprezentacyjnej Alei Lenina (w dniu 16 bm.). Połamany słupek, popięty kosz na ziemi. Ale się jechało z fantazją!

Ten ślad po kraksie ostrzega: przed skrzyżowaniem trzeba zmniejszyć szybkość pojazdów, o czym wielu kierowców nie chce pamiętać. Niejednokrotnie pisaliśmy już o konieczności dokonywania regularnych kontroli ruchu kołowego i pieszego w tym punkcie naszej dzielnicy. Wprawdzie „lekcje" jazdy i przechodzenia przez ożywione arterie uliczne nie budzą przeważnie zachwytu, ale są potrzebne i pożyteczne. Może więc z wiosną odbędzie się mała powtórka? Przede wszystkim dla kierowców z wiosennym animuszem...

Czego się Jaś nie nauczy...

Jest w każdym tramwaju tabliczka z napisem: miejsce dla matki z dzieckiem na ręku. Słusznie, trudno stać w tłoku z niemowlęciem. Ale przepis ten absolutnie nie dotyczy większych dzieci, dziesięcioletnich i starszych. Tymczasem aż nazbyt często obserwujemy w tramwaju taką scenkę: miejsce siedzące zajmuje dobrze wyglądający podrostek, zaś tuż przy nim stoi człowiek starszy, dla którego zabrakło miejsca na ławce w pełnym wozie. Koło chłopaka stoi też jego własna rodzicielka, snać przekonana, iż dobrze wychowuje swoje dziecko, bo troszczy się o jego wygodę.

Taki obrazek zaobserwować było można m. in. w czwórce 15 bm. w godzinie tak zw. szczytu. Dziecko miało przynajmniej z osiem lat i siedziało rozparte, zaś tuż przy nim stała starsza kobieta, wracająca najwidoczniej z pracy (posiadaczka karty tramwajowej). Chłopak wyglądał jak samo zdrowie, zaś stojąca pasażerka była widocznie zmęczona i chyba nie z tych najsilniejszych. Trudno winić konduktora, który w ścisku nie mógł dojrzeć tej rodzajowej scenki. Ale dziwić się należy ojcu chłopca; „znalazł się" on przed przystankiem na Wieczystej, na którym obaj wysiedli.

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 21 bm. „Serengeti nie może umrzeć" prod. NRF, dozw. od lat 9, od 22 do 26 bm. „Rękopis znaleziony w Saragossie" prod. pol., dozw. od lat 16, od 27 bm. „Skarb w srebrnym jeziorze" — prod. NRF, dozw. od lat 12.

ŚWIT Mała Sala godz. 15, 17.15 i 19.30 do 20 bm. „Dawid i Liza" prod. USA, dozw. od lat 16, od 21 do 26 bm. „Anatomia morderstwa" prod. USA, dozw. od lat 18, od 27 do 31 bm. „Ckup" prod. USA, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 21 bm. „Beata" prod. pols., dozw. od lat 16, od 22 do 26 bm. „Mały światek Sammy Lee" prod. ang., dozw. od lat 16, od 27 do 31 bm. „Późne popołudnie" prod. pol., dozw. od lat 16, (godz. 16.00, 18.00 i 20.00).

ŚWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.15 i 19.30 od 19 do 22 bm. „Prawo i pięść" prod. pol., dozw. od lat 16, od 23 do 26 bm. (godz. 15, 17 i 19) „Winda towarowa" prod. franc., dozw. od lat 16, od 27 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19 „W liczy bilet" prod. pol., dozw. od lat 16.

SFINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 18 do 21 bm. „Klimaty" prod. franc., dozw. od lat 16, od 22 do 24 bm. „Śmierć Tarzana" prod. CSRS, dozw. od lat 12, od 25 do 28 bm. „Cichy wspólnik" prod. ang., dozw. od lat 16.

KOLOROWE od 19 do 21 bm. „Ranny w lesie" prod. pol., dozw. od lat 16, od 23 do 25 bm. „Śmierć nazywa się Engelchen" prod. CSRS, dozw. od lat 16, od 26 do 28 bm. „Generał" prod. USA, dozw. od lat 9.

BALLADYNA od 24 do 25 bm. „Wąż morski z Loch Ness" prod. ang., dozw. od laj 16, od 27 do 28 bm. „Ranny w lesie" prod. pol., dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 19.15 „Puste pole", 21 bm. godz. 19.15 „Antygona", 22 bm. teatr nieczynny, 23 bm. godz. 11.00 „Kot w butach", 24 bm. godz. 17.00 „Popioły", 25 bm. godz. 17.00 „Antygona", 26 bm. godz. 19.15 „Puste pole".

ZDK HIL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

20. III. godz. 19 — kawiarnia ZDK HiL — w ramach Klubu Miłośników Teatru, impreza pt. „Oskarżeni" w wykonaniu studentów PWST, 22. III. godz. 18.30 — wieczór teatralny dr A. Mianowskiej pt. „Komedia polska — od Narzymskiego do Bałuckiego", 24. III. godz. 18.30 — z cyklu: „Trzeci świat" — odczyt pt. „Wrażenia z podróży dookoła Afryki" wygłosi mgr T. Dobrowolski, 25. III. godz. 18.30 — spotkanie z Janiną Sawińską — odczyt pt. „Finlandia" (Wrażenia z podróży), 26. III. godz. 18.30 — z cyklu „Z życia krajów socjalistycznych" — spotkanie z przedstawicielem Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Polsce pt. „Dwadzieścia lat Czechosłowacji".

OGNISKO MŁODYCH ZDK HIL OS. MŁODOŚCI

20. III. godz. 18 — wieczór pt. „Teatr Polski" prowadzi mgr St. Jastrzębski.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HIL OS. NA SKARPIE

25. III. godz. 17 — Klub Przyjaciół Sztuki organizuje spotkanie z mgr M. Zakrzewską pt. „Historia Polski w obrazach", 26. III. godz. 17 — w ramach Klubu Czarnej Stopy — wykład dr J. Kamockiego pt. „Gdy Tiki wypłynął na Pacyfik".

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STALOWE

25. III. godz. 20 — gawędę o powstaniu Teatru Słowackiego pt. „W mieście tym polskim i dalekim" prowadzi mgr St. Jastrzębski.

PROGRAM TELEWIZJI

od 20 do 26 bm.

SOBOTA

9.55: Program dla szkół: GEOGRAFIA dla klas VI, 10.25: „Alba Regia" — film prod. węgierskiej od lat 16-tu, 13.55: Program dnia, 14.00: Sprawozdanie z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny, 16.20: Program dla nauczycieli, 16.40: Lekcja języka rosyjskiego, 16.55: Wiadomości, 17.00: Program tygodnia, 17.15: „Historia na kopercie", 17.30: „Dla każdego coś miłego", 18.10: „Studenckie Variete", 18.45: „Wieczorne rozmowy, 19.05: — Reportaż z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich, 19.30: Dziennik TV, 19.50 Dobranoc, 20.00 „Eine kleine Nacht musik" — film prod. NRD, 20.15: „Brunetki, blondynki..." — progr. rozrywkowy z cyklu „Poznajmy się", 21.45: Dziennik TV, 22.12: Festiwal Piosenki w Neapolu.

„NIEDZIELA"

10.10: Program dnia, 10.15: Film „Klown Ferdynand chce spać" pr. NRD, 10.55: Sprawozdanie sportowe — w przerwie PKF, 12.45: Międzynarodowe Zawody Narciarskie, 14.30: TV Kurs Rolniczy, 15.10: „Południe z Terpsychorą pr. baletowy, 15.40: Film z serii „Koń który mówi", 16.10: „Gosposia do wszystkiego" — telekonkurs dla dzieci, 16.40: „Ula z IB", 17.05: Reportaż — „Edukacji ciąg dalszy", 17.25: „Delikatesy" — program rozrywkowy, 18.20: „Ludzie i zdarzenia", 18.35: „Świeczka zgasła" — Al. Fredry, 19.15: „Słownik wyrazów obcych", 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Pan Maxym" — film fab. prod. franc., 22.00: „Śpiewa Wiesława Drojecka", 22.25: „Niedziela Sportowa".

PONIEDZIAŁEK

9.35: „Przygoda" — film fab. prod. franc.-włoskiej od lat 16-tu, 11.55: Program dla szkół: Język polski dla klas XI, 16.35: „Piękno Polski Południowej", 17.00: Wiadomości, 17.05: Film dla dzieci, 17.40: „Nasz program" — (z Krakowa), 18.05: „Kino Krótkich Filmów", 18.30: „Eureka", 19.00: „Zespół Mantovaniego", 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Spotkanie z Dreznem" — film prod. NRD, 20.20: „W targowym kalejdoskopie" — reportaż z Targów Krajowych w Poznaniu, 20.45: Film z serii „Scotland Yard", 21.10: Lekcja języka angielskiego, 21.30: Teatr TV: „Miłość don Perlimplina do Belisy" — Federico Garcia Lorca, 22.15: Dziennik TV.

WTOREK

16.55: Program dnia, 17.00: Wiadomości, 17.05: Widowisko dla dzieci, 17.40: Wielcy współcześni" — teleturniej, 18.15: „Próby" — miesięcznik konsumenta, 18.45: „Wieczór baletowy", 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Dziewczęta bez przyszłości" — program z Krakowa, 20.15: „Przygoda" — film, 22.30: Dziennik TV, 22.50: „Na wielkim ekranie" —

ŚRODA

10.00: „Drzwi stoją otworem" — film fab. prod. jugosłowiańskiej, dla klas X, 16.55: Program dnia, 17.00: Wiadomości, 17.05: „Poczytajmy razem" — program dla dzieci, 17.25: PKF, 17.40: „Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół", 18.05: Tygodnik Wiejski, 18.30: „Przygody hrabiego Monte Christo", 18.55: TV Magazyn Medyczny, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Krótkie spięcia" — program z Krakowa, 20.15: „Światowid", 20.40: „Program estradowy", 21.30: „Proponujemy".

CZWARTEK

9.55: Program dla szkół: HISTORIA dla klas VII, 15.45 Program dnia, 15.50: TV Kurs Rolniczy, 16.30: „Trzej bohaterowie" — mag. o fabr samochodów na Białorusi, 17.00: Wiadomości, 17.05: „Akcja ZATOR" — widowisko dla młodzieży, 17.35: „Poly na wakacjach", 17.50: „Porozmawiajmy o programie TV", 18.05: „Spotkania z przyrodą", 18.30: „Powroty w rzeczywistość" — pamiętnik młodzieży wiejskiej, 18.55: „Temat z wariacjami" — program słowno-muzyczny, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: TV Kurier Warszawski, 20.15: Teatr Sensacyjny — „W pułapce" — widowisko Andrzeja Zycha — III odc. „Stawka większa niż życie".

PIĄTEK

16.35: Program dnia, 16.40: Lekcja języka angielskiego, 17.00: Wiadomości, 17.05: „Miś z okienka", 17.20: „Zrobimy to sami", 17.30: „Oczami planisty" — rozmowa o gospodarce, 17.55: „Wielokropek". 18.15 „Muzyka Szostakowicza w filmie", 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Przegląd ekonomiczny", 20.15: „Noc wigilijna" — film radziecki.

W OBIEKTYWIE

Pierwszy w tym roku mecz piłkarski rozegrany w niedzielę na Suchych Stawach (proponujemy zmianę nazwy na „Mokre Stawy" przynajmniej na okres jesienno-wiosennych roztopów) zakończył się zwycięstwem Hutnika nad czeską drużyną TJ NHKG z Ostrawy.

Nie łatwy dostęp do boiska mieli kibice (było ich — oceniamy „na oko" — ponad 2 tysiące), poprzez kałuże roztopionego śniegu i błota, nie mówiąc już o fatalnych warunkach gry. Jak się jednak okazało, nasi piłkarze okazali się dobrzy nie tylko „na błoto". Wygrali zasłużenie 3:2.

A oto kilka fotoreporterskich migawek z niedzielnego spotkania.

Golym okiem widać kałuże, co nie przeszkodziło zresztą w wypełnieniu widowni.

Zawodnik Hutnika Krupa w akcji.

Zdobywca bramek dla Hutnika Jerzy Pest strzelał „bombowo".

Tym razem w ataku goście.

Tekst i foto: JÓZEF BROŻEK

Po 8 marca

(Dokończenie ze str. 7)

POP tow. M. Czerwińska, przewodniczący Rady Oddziałowej tow. C. Iżycki, członkinie koła Ligi Kobiet z przewodniczącą Karoliną Bednarz.

Zebranym kobietom serdeczne życzenia z okazji ich święta złożyli uczniowie Szkoły nr 77 z Pleszowa. Na akademii ob. ob.: J. Ptaszyk, H. Dziuban i M. Czerwińska otrzymały książeczki wzorowego pracownika PPB HiL, dyplomy uznania za wzorową pracę społeczną otrzymały aktywistki koła LK przy ZK i ZR: K. Kielar, M. Szymańska, J. Ptaszyk, W. Warzecha i J. Kosiwa.

Członkinie koła LK podjęły bardzo pożyteczną inicjatywę z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zadeklarowały one kwotę w wysokości 300 zł na budowę Domu Spokojnej Starości. (bs)

Kącik filatelistyczny

Bohaterom ostatniej wojny

Ku czci bohaterów, którzy zginęli w walce z hitlerowcami podczas II wojny światowej — Poczta Związku Radzieckiego wydała znów dwa nowe znaczki. Tym razem przedstawiają one: generała majora **S. Polwina** i marynarza Północnej Floty **M. Siwko.** Wartość nominalna znaczków, wydanych w tej serii wynosi 4 kopiejki.

„RĘKOPIS ZNALEZIONY W SARAGOSSIE"

REŻYSERIA: WOJCIECH HAS

W ROLACH GŁÓWNYCH: IGA CEMBRZYŃSKA, JOANNA JĘDRYKA, ELŻBIETA CZYŻEWSKA, ZBIGNIEW CYBULSKI, GUSTAW HOLOUBEK, ADAM PAWLIKOWSKI I INNI.

KINO: „ŚWIT", 22 — 26 MARCA.

Recenzji o tym drugim po „Krzyżakach" supergigancie polskim było już wiele. Na ogół stwierdza się zgodnie, że film jest stanowczo za długi, posiada nużące dłużyzny, ale właściwie na tej uwadze kończą się zarzuty. Trzeba docenić ogromną pracę twórców „Rękopisu", którego pierwowzór literacki charakteryzuje się ogromnym bogactwem materiału. Stąd zapewne pochodzą owe dłużyzny, trudne do uniknięcia przy transponowaniu na ekran powieści wielowątkowej, której treść chce się w dodatku oddać możliwie wiernie, nie zniekształcając intencji autora.

Konstrukcja filmu, to właściwie jeden wielki potok narracyjny, coś w rodzaju zabawy w składankę doprowadzoną niekiedy do absurdu. Chodzi tu przede wszystkim o wyśmianie różnych ludzkich słabości, dających się nam niekiedy bardzo boleśnie we znaki. Czy to zostanie przez widzów nowohuckich właściwie odczytane, niewiadomo. Przeciętnego kinomana zainteresuje z pewnością co innego, mianowicie efekty wizualne, widowiskowe. Film zrobiono z rozmachem, na szerokim ekranie, uwagę zwracają wspaniałe dekoracje i piękne kostiumy, dość skąpe — gdy chodzi o kobiety... W sumie — coś podobnego do „Serca i szpady", z tą jednak różnicą, że Has potraktował to wszystko z wielkim przymrużeniem oka, z wyraźną ironią. Zresztą — zobaczcie sami!

NOWOZAKUPIONE FILMY

DROGA PRZEZ CMENTARZ — radziecki dramat wojenny w reżyserii W. Turowa. Obraz społeczeństwa walczącego z Niemcami, w świetle przeżyć 16-letniego partyzanta.

CASANOVA ZNAD DUNAJU — komedia węgierska; młody donżuan uwodzi sześć kobiet, a siódma doprowadza go do ołtarza przy pomocy... milicji.

AMERYKA, AMERYKA — głośny, w pewnej mierze autobiograficzny film amerykański wybitnego reżysera Elii Kazana. Epicka opowieść o młodym Greku, pokonującym wiele trudności, by wyemigrować — w końcu ubiegłego stulecia — do USA. „Złota Muszla" w San Sebastian i Oscar za najlepsze kierownictwo artystyczne.

MIECZ I WAGA — francusko-włoski dramat sensacyjny, wskazujący na bezsilność systemu prawnego. W jednej z głównych ról — Anthony Perkins.

„NĘDZNICY" PO RAZ DZIESIĄTY!

Dziesiątą z kolei wersję „Nędzników" według słynnej powieści Wiktora Hugo przygotowuje francuski reżyser Jean Delannoy, tym razem na szerokim ekranie i barwnej taśmie. Jeana Valjean gra Lino Ventura. Film będzie trwał 4 „bite" godziny!

Na ekranach Nowej Huty

„LORD JIM" JUŻ GOTÓW

Amerykańscy realizatorzy filmowi ukończyli już pracę nad filmem „Lord Jim" wg Conrada Korzeniowskiego. Obsada rewelacyjna; poza Petrem O'Toole (główna rola) grają m. in. James Mason, Curd Jürgens i Jack Hawkins.

Iga Cembrzyńska, Joanna Jędryka i Zbigniew Cybulski w filmie Hasa „Rękopis znaleziony w Saragossie".

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. ptak nadmorski, 4. imię Kareniny, 7. zatoka na Morzu Czerwonym, 8. przystań morska, 9. wielka rzeka polska, 11. sprzeczne z nauką przekonanie o możliwościach przekazywania myśli na odległość, 12. drobna moneta w Stanach Zjednoczonych, 14. rewers, 15. haczyk od haftki, 16. imię Asnyka, 17. wieniec wawrzynowy.

PIONOWO: 1. rodzaj zabiegu chirurgicznego, 2. popularna śląska gra liczbowa, 3. część sztuki teatralnej, 4. jedno z dwóch największych miast fińskich, 5. przyrząd kowalski, ale nie tylko, 6. minerał drobnoziarnisty, odmiana gipsu, 10. słynne uzdrowisko belgijskie, 13. część dzieła literackiego, 14. stępka podstawowa w kadłubie statku.

Dopełnianka

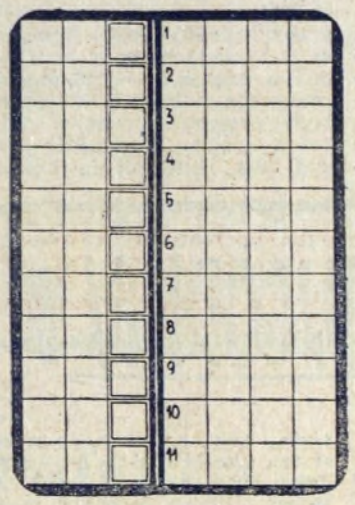

Do prawej części figury wpisać 11 wyrazów czteroliterowych według podanych niżej znaczeń, a następnie do każdego z nich dopisać na początku trzy litery tak, aby powstały nowe wyrazy — siedmioliterowe, których określenia podano w nawiasach. Litery w zaznaczonym rzędzie pionowym, czytane z góry na dół, dadzą aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW

1) imię żeńskie (równina okolic tropikalnych), 2) część windy (ważny surowiec chemiczny), 3) jednostka wagi (plan działalności), 4) kolor w kartach (roślina o białych lub żółtych kwiatach), 5) umiar w postępowaniu (styk elektryczny), 6) przyrząd kierowniczy (płat wosku z miodek), 7) strefa przyrodnicza (stan w USA), 8) powolny krok koński (wybieg, fortel), 9) wychowawczyni dzieci w dawnych rodzinach (stolica Portugalii), 10) imię żeńskie (środek przeciwmalaryczny), 11) jezioro w Abisynii (sławny kompozytor czeski).

Logogryf

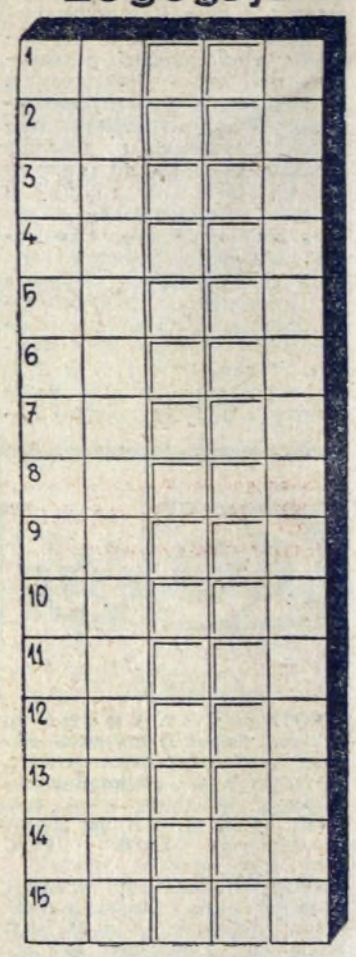

Do poszczególnych rzędów poziomych figury wpisać 15 wyrazów pięcioliterowych według podanych niżej określeń. Litery w zaznaczonych polach (trzecich i czwartych), czytane parami z góry na dół, dadzą rozwiązanie, przysłowie z Czarnego Lądu.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1) rodzaj wiszącego łóżka, 2) chmura unosząca się wysoko, 3) góra bogów w Grecji, 4) głaz wielkich rozmiarów, 5) wyrabia zręczność i siłę, 6) żal, pretensja, ansa, 7) lustro sięgające do podłogi, 8) przyzwyczajenie, nałóg, 9) spiczasty kawał lodu, 10) runo owiec, 11) jeden z posiłków dnia, 12) najczęstszy cel myśliwych, 13) kaleta na pieniądze, 14) zbiór wielkich kosztowności, 15) wejście do wewnątrz.

XI Muza prezentuje...

Ostatnio jesteśmy świadkami powstania serii odcinków w TV powtarzających się cyklicznie (raz w miesiącu) pt. „4 razy dzwonić". **CYROGRAF** — tak brzmiał tytuł drugiego odcinka — na pewno zasługiwał na uwagę.

Dobrze skonstruowany dramaturgicznie, odbiegający od konwencji teatralnej, wykorzystujący dobre wzory montażu filmowego przeniesionego w miarę możliwości na grunt telewizyjny, sygnalizuje nam powstanie nowego gatunku.

Jan Güntner i Ryszard Filipski

Ale nie tylko walory artystyczne decydują o randze tego widowiska. Przede wszystkim jego aktualność, silne powiązanie z otaczającą rzeczywistością. **Ryszard Filipski** odtwarza sugestywnie rolę pracownika kombinatu, szkoda tylko, że marginesowo wspomina o sprawach huty.

Niebłahy problem składania egzaminów, podnoszenia kwalifikacji oraz dużo innych informacji o świecie, to również zasługa twórców widowiska.

Miejmy nadzieję, że wątek pracownika kombinatu będzie nadal kontynuowany, na co czekają zwłaszcza telewidzowie zatrudnieni w HiL.

R. CHMURA

TV — Kraków. 21. 2. 1965. Drugi odcinek powieści telewizyjnej TV pt. „Dzwonić 4 — razy". Reż. St. Szlachtycz. Realizacja TV — R. Zawidowski. Wykonawcy: R. Filipski, K. Chmielewska, J. Güntner, T. Krzyżanowska, T. Lipowska, A. Szajewski.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

W—32